

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 6 kwietnia 1933

Nr. 80

Największy sterowiec świata runął w morze!

Tajemnicza katastrofa amerykańskiego aerostatu „Akron“

Tylko 3 ludzi uratowano — 71 osób zginęło w odmętach oceanu

Nowy Jork, 5. 4. (PAT). Na ratunek sterowca „Akron“, który jest jakoby bardzo uszkodzony, wyjechał jeden krążownik i jeden torpedowiec. Baza morską w Lake Hurst poinformowała telegraficznie Waszyngton, że szanse ocalenia załogi są minimalne. Wysłanie na pomoc aeroplanów jest utrudnione z powodu złej widzialności i nisko nawisłych chmur. Wiatr dmie z szybkością 45 mil na godzinę, unosząc sterowiec coraz dalej w morze.

Waszyngton, 5. 4. (PAT). Jak przypuszczają, sterowiec „Akron“ został rażony piorunem. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy został on całkowicie zniszczony oraz czy załoga zatonała.

Depesze iskrowe ze statku „Phoebus“ donosi, że gdy statek zbliżył się do miejsca katastrofy, na powierzchni morza pływały materace i inne przedmioty. Marynarze „Phoebusa“ po uratowaniu 3 ludzi z załogi „Akrona“ widzieli szereg innych walczących rozpaczliwie z falami.

Waszyngton, 5. 4. (PAT). Depesza skrota ze statku „Phoebus“ brzmi jak następuje: Zaraz po północy, płynąc z Nowego Jorku w kierunku Tampico, ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze. W parę minut światła te błyskały niemal na powierzchni wody. Skierowaliśmy się w tę stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki, dochodzące z morza. Niezwłocznie spuszczone szalupy na wodę, lecz wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę. Zdołaliśmy uratować tylko trzech ludzi.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT). Do departamentu stanu nadeszła wiadomość, że jeden z członków załogi „Akrona“, uratowany przez niemiecki parowiec „Phoebus“ zmarł wskutek odniesionych ran. Ze statku strażnicy nadbrzeżnej, który wyruszył na ratunek załogi Akrona, otrzymano w Nowym Jorku wiadomość, że wylowiono część armatury sterowca. Statek nigdzie nie natrafił na zwłoki ofiar katastrofy.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT). Należący do amerykańskiej marynarki STEROWIEC „AKRON“, NAJWIĘKSZY STATEK POWIETRZNY ŚWIATA, WPADŁ W MORZE W POBLIŻU PLYWAJĄCEJ LATARNI MORSKIEJ BARNEGAT, opodal wybrzeża Jersey. Niemiecki statek — cyster na „Phoebus“ zdołał podobno uratować kilku członków załogi „Akrona“. NA POKŁADZIE „AKRONA“ ZNAJDOWAŁO SIĘ 77 LUDZI, wśród nich admirał Moffet, doradca amerykański na konferencji londyńskiej.

Według pierwszych wiadomości „Akron“ miał unosić się na falach, a nikt z członków załogi podobno nie zginął. Późniejsze wiadomości brzmią jednakże daleko groźniej.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT). Na miejsce katastrofy sterowca „Akron“ przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. Według wiadomości otrzymanych przez admirała „Phoebus“ ma już obecnie nadzieję na uratowanie członków załogi, która w liczbie 71 osób pędziła w kierunku sterowcem w falach Oceanu.

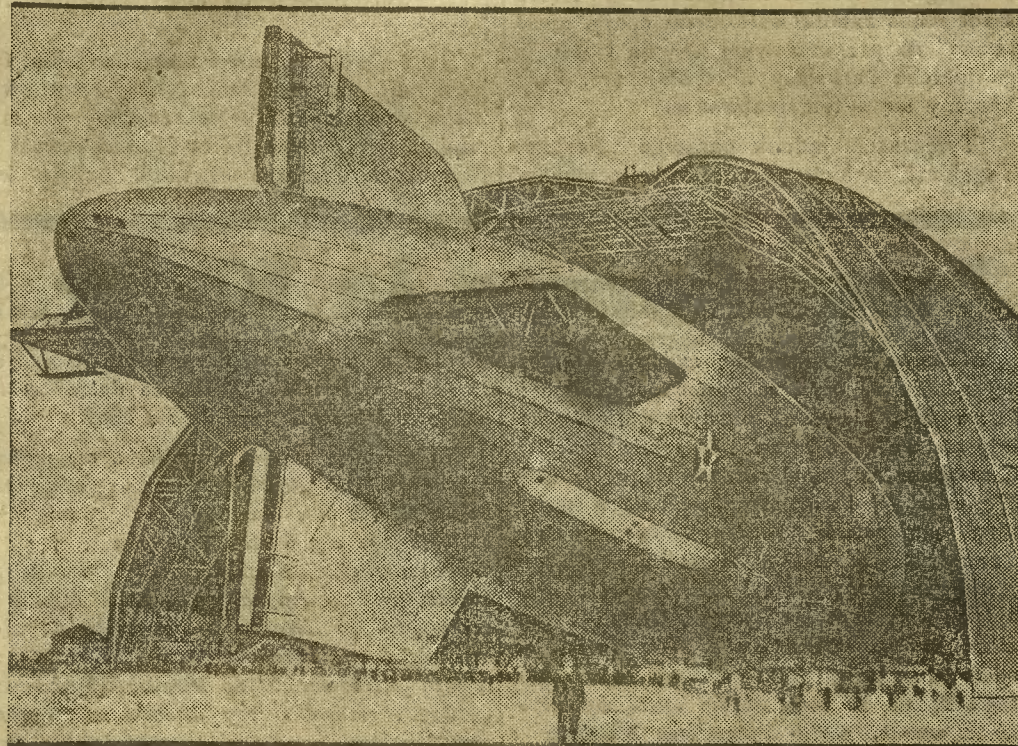
Przyczyna katastrofy „Akrona“, której długość wynosiła 240 metrów do tej pory nie została wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który dłuższy czas walczył z huraganem, został stracony w morze przez pio-

run. Na miejscu katastrofy wylowiono zwłoki jednego z oficerów, a z pośród 4 członków załogi, którzy ocalili jeden zmarł wskutek odniesionych ran i wyczerpania. „Akron“ należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata i był uzbrojony w 16 armat.

Prawo serii...

Beach Haven, 5. 4. (Stan New Jersey) — (PAT). Wydarzyła się tu katastrofa sterow-

ca marynarki wojkowej „J. 3.“, który spadł w morze w odległości jednej mili od wybrzeży. W gondoli sterowca znajdowało się 11 członków załogi. Wiadomości o losie załogi, otrzymywane z różnych źródeł, są sprzeczne. Stacja lotnictwa morskiego w Lake Hurst donosi, że nie było żadnych strat w ludziach. Według innych informacji, 2 członków załogi, którzy doznali obrażeń cieleśnych przewieziono do szpitala.



Akron

Albert Kwieśis — prezydentem Łotwy

Ryga, 5. 4. (PAT). O godz. 17 marszałek sejmu Kalnins otworzył posiedzenie, ogłaszając, że na porządku dziennym są wybory prezydenta państwa. Łoże dyplomatyczne zajęli wszyscy przedstawiciele państw akredytowanych przy rządzie lotewskim.

Związek chłopski wysunął kandydaturę obecnego prezydenta Alberta Kwieśisa, socjaliści dekomraci wysunęli kandydaturę Michała Bitte.

W głosowaniu wzięło udział 96 posłów. — Już w pierwszym głosowaniu OBECNY PREZYDENT ALBERT KWIEŚIS OTRZYMAŁ 52 GŁOSY. I TEM SAMEM ZOSTAŁ WYBRANY PONOWNIE NA PRZYSZŁĄ 3-LETNIA KADENCJĘ.

Marszałek sejmu dr. Kalnins otrzymał 25 głosów a kandydat komunistyczny 9 głosów. 10 posłów powstrzymało się od głosowania.

Śmierć żony śp. prezydenta Doumera

Paryż, 5. 4. (PAT). W jednej z klinik paryskich zmarła wczoraj po kilkutygodniowej chorobie wdowa po byłym zamordowanym prezydencie Francji Pawle Doumerze. Pani Doumer poddać się musiała przed kilku tygodniami zabiegowi chirurgicznemu. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w czwartek. Prezydent republiki Lebrun natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci pani Doumer udał się do pozostałej rodziny, składając kondolencję.

„Niemcy nie ścierpią ingerencji w sprawach wewnętrznych“

Berlin, 5. 4. (PAT). Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie interwenjowało w sprawie rewizji w sowieckich przedstawicielstwach handlowych w Niemczech. W odpowiedzi na to ze strony niemieckiej oświadczają, jak donosi biuro Conti, że Niemcy nie ścierpią żadnej ingerencji w swoje sprawy wewnętrzne. Prasa zaznacza, że walka z komunizmem w Niemczech niema nic wspólnego ze stosunkami z Rosją sowiecką.

Memorandum Paul-Boncoura

ma stworzyć nowe zasady współpracy 4 mocarstw

Paryż, 5. 4. (PAT). Na onegdajszym wieczornym posiedzeniu rada ministrów, po ożywionej dyskusji, ustaliła wytyczne memorandum Paul Boncoura, które nie mają stanowić właściwie kontrprojektu planu Mussoliniego, lecz raczej omawiać mają ogólne zasady paktu.

Francja — według memorandum — gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju z Anglią, Italią i Niemcami, gdyż te cztery państwa ponoszą wielką odpowiedzialność za losy Europy, odpowiedzialność usankcjonowaną przez in-

ne państwa, które przyznały im stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Mając na celu utrzymanie pokoju zgodnie z zasadami paktów, zawartych w Locarno oraz paktu Briand-Kellog przez cztery mocarstwa, odbywać będą narady celem znalezienia wspólnych formuł rozwiązania wszystkich zagadnień w dziedzinie wzajemnych stosunków państw europejskich. Niekroć zagadnienie obchodzące bezpośrednio inne państwo będzie musiało być zbadane przez cztery mocarstwa, państwo zainteresowane zostanie wezwane do uczest-

niczenia w obradach od samego początku. Współpraca dokonywać się będzie ściśle w ramach Ligi Narodów.

W ten sposób sygnatariusze tego rodzaju paktu zaufania będą musieli ocenić przede wszystkim właściwość wprowadzenia w życie szeregu przepisów paktu Ligi Narodów, które są i pozostają ściśle ze sobą związane. Oczywiście art. 19 istnieją. Istnieje jednak również art. 3, który postanawia, że we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju światowego rozstrzyga zgromadzenie Ligi, dalej art. 10, stwierdzający, że członkowie Ligi Narodów zobowiązują się do POSZANOWANIA I OCHRONY PRZED WSZELKIEGO RODZAJU NAPAŚCIĄ NA NIENARUSZALNOŚĆ TERYTORIALNĄ innych państw, będących członkami, następnie art. 11, dający członkom Ligi prawo zwrócenia uwagi Ligi Narodów na okoliczności, mogące zagrażać pokojowi i wreszcie art. 16, omawiający sankcje, jakie mogą być powzięte przeciwko państwu uciekającemu się do wojny.

Wszystkie te przepisy zdają się zatem chronić należycie prawa poszczególnych państw, zresztą sygnatariusze układu czterech mocarstw będą musieli się zobowiązać do niepowiększania swoich zbrojeń przez cały czas trwania układu.

Polska powiada nie!

Prasa angielska o zdecydowanym stanowisku Rzeczypospolitej w sprawie „paktu czterech“

Londyn, 5. 4. (PAT). „Evening Standard“ donosi, że wczoraj ambasador Skirmunt odbył konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem w sprawie paktu czterech mocarstw. Komentarz do tej konferencji dziennik zamieszcza pod tytułem „POLSKA POWIADA NIE!“

Dziennik pisze: Nowa interesująca sytuacja wytworzyła się dookoła propozycji paktu czterech mocarstw, wskutek zdecydowanego stanowiska, zajętego przez Polskę. W czasie

wczorajszej rozmowy z Simonem ambasador polski miał oświadczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagr., że rząd polski uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia jakichkolwiek decyzji wprost lub pośrednio innym państwom Europy. Ambasador Skirmunt miał dodać, że nawet gdyby tego rodzaju zgrupowanie mocarstw doszło do skutku, to Polska w razie zaproszenia jej odmówiłaby przylączenia się do takiego zgrupowania.

Zaoszczędzone miliony

Gospodarcze znaczenie akcji zniżki cen

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o zakończeniu akcji obniżki cen artykułów przemysłowych, przeprowadzonej w ostatnich miesiącach przez rząd z dużym nakładem energii. Skoro więc wielki ten dział prac rządu wolno dziś uważać za dokonany, należy zdać sobie sprawę, w jakim stopniu akcja zniżkowa cen wpłynęła na stan i bieg spraw gospodarczych kraju, — oraz wyciągnąć stąd praktyczne wnioski na przyszłość.

Wyniki i owoce przeprowadzonej przez rząd akcji w kierunku obniżenia cen wyrobów przemysłowych uznać trzeba za niewątpliwie dodatnie. Blisko trzy dziesiątki różnych artykułów skartelizowanych, a więc tych, które nie chciały dostosować się do zmienionych warunków gospodarczych i do zmniejszonej siły nabywczej ludności, musiało pod wpływem nacisku rządu zredukować swe ceny przeciętnie od 10 do 25 proc.

Wśród artykułów tych są wyroby tak ważne, jak np. węgiel i żelazo, zniżone w cenie o 20 proc., cement (o 25 proc.), szkło okienne (o 24 proc.), nawozy potasowe (o 22 proc.) i azotowe (o 19 proc.), naczynia emaljowane, kwas siarkowy, solny, azotowy i wiele innych.

Znaczenie gospodarcze wszystkich tych zniżek ujawnić się powinno niebawem, przyczem z dwóch punktów widzenia uznać je należy za nader poważne. Po pierwsze — z punktu widzenia interesów rolnictwa. Jednym z zasadniczych celów akcji rządowej było zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami artykułów rolniczych i przemysłowych, aby w ten sposób rozszerzyć wśród szerokiej rzeszy mieszkańców wsi konsumpcję wytworów przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzone zniżki cen w dużym stopniu pozwolą na osiągnięcie tego celu. Po drugie, — przeprowadzone zniżki podstawowych surowców mineralnych oddziaływać powinny korzystnie na sytuację licznych u nas gałęzi przemysłu przetwórczego, co z kolei powinno ułatwić dalsze potanieenie szeregu nieskartelizowanych towarów. Tak więc obniżenie cen żelaza sztabowego, blachy, drutu, odlewów stalowych itp. znacznie ułatwia pracę przemysłom przetwórczym (np. przemysłowi narzędzi rolniczych), które z półfabrykatów tych produkują gotowe wyroby sprzedawne.

Współzależność ceny wyrobu gotowego od ceny surowca występuje jasnym w węglu, który odgrywa bardzo ważną rolę w kalkulacji kosztów produkcji w różnorodnych tej produkcji stadjach. Węgiel trzeba bowiem zakupić i użyć dla wyrobu surowego żelaza, trzeba go zakupić dla wykonania z tego żelaza odlewów, trzeba użyć go do wyprodukowania energii elektrycznej, poruszającej fabrykę itd.

Jeśli się to wszystko weźmie pod uwagę, wówczas jasnym się staje, że akcja zniżki cen tak wielu podstawowych surowców i artykułów przemysłowych, zniżając ceny tych towarów od 10 — 25 proc., daje zarówno odbiorcom przemysłowym, jak i szerokiej rzeszom konsumentów, olbrzymie oszczędności. Wystarczy nadmienić, że np. obniżka ceny cukru o 20 gr. na jednym kilogramie zaoszczędza konsumentom rocznie przeszło 50 milionów złotych.

Biorąc pod uwagę roczną konsumpcję spirytusu, wódek, papierosów, cygar, soli bydlęcej i innych artykułów monopolowych, które rząd również obniżył w cenie, dając tym przykład prywatnemu przemysłowi, — oraz biorąc pod uwagę poziom dawnych i nowych cen, — można obliczyć, że dokonane obniżki w zakresie samych tylko towarów monopolowych zaoszczędzą konsumentom przeszło 200 miljn. zł. Do jakich kwot urosnie ta liczba, jeśli obliczylibyśmy oszczędności konsumentów na wszystkich innych artykułach, których ceny zostały zredukowane? Wyniosą one niewątpliwie setki milionów złotych.

Co stanie się z temi milionami?

Pójdą one na zwiększenie konsumpcji tych samych towarów, albo na zwiększenie zbytu innych produktów, w ostatecznym więc swym wyniku muszą dać w granicach tej kwoty zwiększenie obrotu

towarowego, przyczyniając się zarówno do zwiększenia produkcji i zatrudnienia, jak i do podtrzymania działalności warsztatów pracy.

Jak więc widzimy, przeprowadzona przez rząd akcja zniżki cen stanowi jeden z nader ważnych czynników ogólnego planu walki z trudnościami kryzysowymi. Mówimy „jeden“ z czynników, gdyż jednocześnie prace rządu w kierunku ożywienia życia gospodarczego idą wielu innymi jeszcze drogami, znakomicie uzupełniającymi akcję zniżki cen, i do tego samego, co ona, wiodącemu celu. Jako najważniejsze wymienić tu należy: prace nad oddłużeniem finansów rolnictwa, które zmierzają do zwolnienia dochodu rolniczego z poważnych kwot, idących dotychczas na spłatę długów. Dalej wymienić

trzeba prace nad ułatwieniem obrotu ziemią, nad poparciem budownictwa mieszkaniowego i rozszerzeniem robót publicznych.

Trzeba stwierdzić, że środki te są w naszych warunkach bardzo celowe, jeśli chodzi o poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Poprawa ta może być bliska, jeżeli samo społeczeństwo potrafi wykorzystać należycie warunki, wytwarzane przez politykę ekonomiczną państwa.

Nadchodzący okres wiosenny, otwierając szereg możliwości robót sezonowych, każe spodziewać się, że te korzystne warunki, objawiające się w znacznie zredukowanych cenach towarów i w licznych ułatwieniach w zakresie budownictwa i obrotu ziemią — będą należycie wykorzystane przez inicjatywę prywatną.

Poza dobrem i złem

Stroją hitleryzm „w szlachectwo i rycerskość“

„Berliner Tageblatt“ — jak już pisaliśmy — przeszedł na łono hitlerizmu z całą redakcją, maszynami rotacyjnymi, linotypami i — zapewne — także i panem Rudolfem Herrnstadtem, sympatycznym warszawskim korespondentem tego judeo-hitlerowskiego blattu. Zresztą, co do tego ostatniego, to jeszcze niewiadomo. P. Herrnstadt jakoś zamilkł ostatnimi czasy, może „bawi“ na przymusowym urlopie i zastąpi go jeszcze żarliwszy „Polenfresser“. Przekonamy się o tem niebawem.

Tymczasem jednak paraduje „Berliner Tageblatt“ z historyczną i rewelacyjną c-

dezwą wydawcy p. Vettera do czytelników

Ten właśnie wydawca oświadcza, że to, co się dzieje obecnie w Niemczech jest „poza Dobrem i Złem“, albowiem „wielkie historyczne momenty kształtowania się losów jakiegoś narodu ucieleśniają się „poza Dobrem i Złem“ w elementarnych przeżyciach woli narodu do nowych twórczych form.

To sięganie do pojęć nietzscheańskiej filozofii nie przynosi zaszczytu preferowanego wydawcy na kolor brunatny. Bo mimowoli przypomina to, co Nietzsche pisał o Niemczech szczerze otwarcie „rąbiąc im

prawdę w oczy. Nietzsche nie mógł poprostu znieść w pewnym okresie buty i zakłamania niemieckiego. W jednej z prac swoich tak pisze:

„Niemiec musi być czemś więcej, niż Niemcem, aby okazać się pożytecznym, względnie choćby znośnym dla innych narodów“.

Czyż te choćby słowa nie są debitnem i druzgocącym potępieniem i dla dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej, którą p. Vetter, nadużywając terminu filozoficznego Nietzchego, „poza Dobrem i Złem“ chce nim okryć, jakby sztandarem, inwazję hitlerowską. Zdarzyć się może, że znajdują się hitlerowcy, którym nie przypadnie do gustu to nietzscheańskie określenie i mogą za lotną myśl p. Vettera porachować się tak, jak z innymi jego poprzednikami w „Berliner Tageblatt“.

Czytajmy jednak dalej ten hymn pochwalny pisma do niedawna liberalizującego, a redagowanego przez samych Żydów.

„Berliner Tageblatt“ zmienił się poprostu na odbitkę hitlerowskiego „Völkischer Beobachter“.

„W obliczu rewolucji, którą obecnie przeżywamy — pisze p. Vetter — romantyzm jest nie na miejscu“, „bogi i bożki czasów przeszłych zostały zwalone“ i „Berliner Tageblatt“ nie roni nad niemi ani jednej łzy; keine Träne. Vetter chwali się dalej, że jest dzielnym rycerzem niemieckim, który się bił w czasie wielkiej wojny. „Ein Frontschwein“ wie ich“ (!!!) powiada z dumą o huraganie.

Pod huraganowym ogniem francuskich i angielskich armat walczył na froncie — nie zna sentymentalizmu. Republika niemiecka jest „vergangen“ — minęła, i teraz „Berliner Tageblatt“ będzie współpracować z „najsilniejszym systemem“ spodziewając się że „zwycięscy nie zapomną o najpiękniejszej cnotce duchowego szlachectwa tj. o — rycerskości“.

— Na zdrowie panie Karl Vetter, zwyciężcie to bezpiecznie, niema co gadać!

Polowanie na ofiary

Z kół narodowo-socjalistycznych informują, że władze niemieckie zamierzają wydać zarządzenie przeciw ucieczce zagranicę odpowiedzialnych mężów stanu i urzędników dawnego regime'u. Urzędnicy którzy wyemigrowali zagranicę, narażając na szkody swych mocodawców, będą pozbawieni wszelkich praw obywatelskich. Na zlecenie komisarzy rządowego w Frankonji zostały obłożone sekwestrem wszystkie depozyty i konta robotniczych związków zawodowych w krajowych bankach, oraz pocztowych kasach oszczędności.

30 godzinny tydzień pracy w Stanach Zjedn.

Komisja pracy Izby reprezentantów zatwierdziła projekt ustawy nadzwyczajnej, dotyczącej 30 godzinnego tygodnia pracy. Ustawa ta przewiduje zakaz wysyłania ze stanu do stanów lub zagranicę towarów, nad których produkcją pracowano ponad 30 godzin tygodniowo.

Z wąsikami a la Hitler...

Niedawno na węgierskiej widowni politycznej zjawiła się bajeczna postać postać Zoltana Mesko. Z pewnych względów należy mu się nieco uwagi i w prasie polskiej. Groteskowa ta postać zwróciła na siebie oczy Węgrów od tej chwili, gdy zjawiła się w węgierskim parlamencie z wąsikami a la Hitler. Po tym pierwszym występie poseł Mesko wkrótce zdobył się i na czyn „polityczny“. Ogłosił, że zakłada partję „zbawienia Węgrów“ na miarę hitlerowską. Aliści niedługo potem stało się wiadomo, że poseł Mesko został wykluczony z własnej partji. Pomysłowy bojownik i wielbiciel wąsika Hitlera nie stracił jednak fanatyzmu i postanowił pojechać do Berlina po „instrukcję“ do samego Hitlera. Co postanowił — to zrobił. Przed kilku dniami — jak doniosła o tem jedna z agencji zagranicznych — poseł Mesko w towarzystwie swego sekretarza opuścił Węgry. Narazie brak wiadomości o dalszych przygodach przedstawicieli partji „zbawienia Węgrów“.

„I u nas w Polsce znaleźli się również tacy, którzy pozazdrościli tak bogatej fantazji politycznej posłowi Mesko. Oto zaczęli od pewnego czasu spalać kadzidło „narodowe“ na lamach swej prasy partyjnej. Prosto z Berlina wypożyczył tę prasę w zasadnicze korespondencje o hitleryzmie pan Drobniak, za co zebrał już pochwały w pismach niemieckich. Aliści i to za mało było naszym „narodowcom“. Tygodnik warszawski, wychodzący pod nazwą „Myśl Narodowa“, który w stronnictwie narodowym ma reputację wojującego „mózgu“ tej partji, w dziedzinie ruchu kulturalno-umysłowego, — zwrócił się z manifestacyjnym apelem zarówno do młodych i starych i tych z pod znaku Obwiepu i tych z dawnego paryskiego Komitetu Narodowego, aby wzorowali się na... hitlerjadzie. Publicysta z „Myśli“ takie bowiem drukuje zalecenia na cierpliwym polskim papierze „narodowym“:

„W stosunku do Niemiec posiadamy jedyny sekret z zwycięstw... poznaj to, co u Niemców jest istotnym źródłem ich siły i śmiało przystosować do naszych potrzeb“.

Praktyczny to w rzeczywistości przepis dla naszych „narodowców“: mogą nareszcie zdobyć „jedyny środek zwycięstwa“ i

„śmiało przystosować do naszych potrzeb“. To, co dotąd robili wzięło w łeb i nie trzymało się kupy.

Na przepisie samym, oczywiście, nie można zawsze polegać. Radzi tedy autor poznać to, co „u Niemców jest istotne“ — czyli samego Hitlera i jego dzieło. Jeśli już tak ma być — to zdaniem naszym prosta i jedyna prowadzi do tego droga: wyjazd do Niemiec. Trzeba tylko się zdecydować i być konsekwentnym. Obojętnie czy wyjazd „narodowców“ do Niemiec odbędzie się „gęsiego“, gromadką, czy masowo, z „szczerbami“ w kłapie, czy gwoli ostrożności bez nich — byle tylko pociągnąć „nach Berlin“. Nikt w Polsce nie zasmuci się z tego powodu, bo przecież chodzi o coś doniosłego, o „jedyny sekret zwycięstwa“... „n a r o d o w e g o“. Można zapomnieć o bestjałskich prześladowaniach ludności polskiej w Niemczech, o zwartym ataku hitlerowskim na Pomorze, o wszystkim, bo „narodowcy“ dadzą rozgrzeszenie. I jeszcze dla tego warto zaryzykować, boć przecież tyle „narodowych“ talentów grzmiących i bębniących wiednie w kraju, tyle się jej „rozwiązują“ a „rząd polski“ jest „tyranem“ dla swoich. Ich człowiek, który koresponduje z Berlina, a który już zdobył sobie uznanie hitlerowców, postara się również o mile i gościnne przyjęcie w „raju“ hitlerowskim.

A może przed wyjazdem „nach Berlin“ lepiej byłoby się przystroić w ten sam sposób, jak to uczynił nieocentony poseł Zeltan Mesko w parlamencie węgierskim: z wąsikami a la Hitler, w hitlerowskim mundurze, w hitlerowskim kapeluszu, lub w coś podobnego. Szczególnie byłoby w tych odczynach do twórcy „narodowcom“ z P o m o r z a. Pole do popisu i do pracy jest szerokie, nowy teren „sukcesów“ pewny, mury, zwłaszcza że w Polsce — jak sami „narodowcy“ stale piszą w prasie — grunt jest nie bardzo „tęgi“, „zaściankowy“ i tak oporny dla nich... „bez sekretu zwycięstwa“. Hitler im da ten sekret: może nie gratis, lecz po przystępnej cenie, da im jednak napewno, bo wierzą w niego i na część jego spalają publicznie kadzidła „narodowe“.

„Tylko logicznie działać w duchu przykazań „narodowych“! Poseł Mesko — pospieszcie się pp. „narodowcy“ — jest już w Berlinie; może was ubiec w zdobyciu „jedynego sekretu zwycięstwa“.

Urzędnik polski w pierwszym szeregu w stolicy Pomorza da świadectwo o swej ofiarnej pracy

W stolicy Pomorza w nadchodzącą niedzielę obradować będzie Walny Zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzplitej. Na Zjazd ten przybędą z całej Polski przedstawiciele stanu urzędniczego, tej wielkiej armii pracowników państwowych, której wysiłki i prace osobne i zaszczytne miejsce zajmują w naszym dorobku narodowym.

W związku z tym Zjazdem organ prasowy S. U. P. „Życie Urzędnicze” zamieścił artykuł, w którym czytamy m. in.:

„Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Kół SUP. Rz. P. odbywać będziemy w murach prastarego Torunia.

Stowarzyszenie nasze pragnie w ten sposób przede wszystkim złożyć hołd wielkim tradycjom Narodu, ucieleśnionym w odpornym duchu polskim tego miasta oraz w jego wierności dla polskiej idei narodowej. Dzieje Torunia, który mimo błędów politycznych naszej przeszłości, mimo dopuszczenia do usadowienia się tam w XIII stuleciu podstępnych i zabobnego krzyżactwa, mimo eksterminacyjnej roboty pruskiej — pozostał polskim, te dzieje czynią z tego miasta symbol niezłomności polskiej i wzór niepożytego trwania narodowego, stanowiącego fundament naszej przyszłości. Nasz zjazd toruński ma zadokumentować naszą ścisłą łączność duchową z całą polską przeszłością historyczną, z jej walkami i znojami, z jej dorobkiem cywilizacyjnym, z cnotami, które wielkość naszą w przeszłości tworzyły i umacniały. Ma on podkreślić, że polski urzędnik państwowy swoją myślą obywatelską ogarnia cały naród, wszystkie jego ziemie, wszystkie jego placówki. Nasz zjazd ma być hołdem dla ducha polskiego, złożonym w zachodnim jego bastjonie w siedemsetną rocznicę powstania miasta Torunia. Nasza obecność tam stwierdzi, że stary Toruń, który nie chciał być pruskim lecz przez wieki dochował Polsce wierności, znajdzie nas wszystkich na swoich przedmurzach, ilekroć tę jego wola wesprzeć trzeba będzie czynem.

Albowiem równocześnie zjazd nasz w sposób najbardziej kategoryczny i męski podkreśli wobec całego świata, a zwłaszcza wobec wydających się zapominać o niezłomnych prawach życia sąsiadów naszych z zachodniej granicy, że Polska nie po to w przeciagu całych stuleci wzrastała w głąb Pomorza, broniła się przed etniczmem i gospodarczym zniszczeniem i wreszcie po wojnie światowej wróciła do swoich ziem i granic na zachodzie, aby dała się obecnie lub kiedykolwiek w prawach swoich naruszyć lub ograniczyć. Niemcy nie pojęli i nie uświadomili sobie jeszcze dostatecznie dokładnie, że fakty dokonane 1918—1920 r. i formułujące te fakty zgodnie z nakazami sprawiedliwości dziejowej system

traktatowy nie należą do rzędu łatwo dających się usuwać lub przestawiać dekoracyjnej teatru historii. Świadomość tę w interesie dobra całej ludzkości, a przede wszystkim w interesie państwowym i narodowym Polski trzeba sąsiadom naszym ciągle odświeżać wzgl. narzucać.

I właśnie nasz zjazd toruński powie Niemcom tę prawdę imieniem polskiej rzeszy urzędników państwowych. A w tej deklaracji jak dzwon śpiewowy brzmieć będzie zapowiedź, iż URZĘDNIK POLSKI STANIE W PIERWSZYM SZEREGU, ILEKROĆ I KIEDYKOLWIEK ZAJDZIE POTRZEBA ODPARCIA ZUCHWAŁYCH UROSZCZEŃ NIEPRZYJA-

CIELSKICH LUB ZAMACHÓW NA CAŁOŚĆ ORAZ BEZPIECZEŃSTWO RZPLITEJ.“

Ten głos siły i wiary państwowej tak pięknie podkreślony w prasie zawodowej rozlegnie się potężnie z grodu Kopernika w dniu Zjazdu urzędników. Jest on żywym świadectwem, jak słusznie podkreśliło „Życie Urzędnicze”, że polski urzędnik państwowy swoją myślą obywatelską ogarnia cały naród i wszystkie jego placówki.

Zjazdowi S. U. P. nasze Wydawnictwa poświęca osobny dział, w którym omówione będą wszechstronne zadania i potrzeby tej zasłużonej organizacji zawodowej.

Każdy atak na Pomorze spotka się z odprawą całej Polski

Dziennik genewski „La Suisse” zamieszcza artykuł, występujący bardzo ostro przeciwko planowi Mussoliniego. Dziennik ten podkreśla niebezpieczeństwo hasła rewizji dla samych Włoch wobec istnienia mniejszości niemieckich i słowiańskich w Tyrolu i w Istrii. Dlatego — pisze dziennik — Mussolini kieruje Niemcy w stronę Pomorza. Polityka ta grozi wojną, ponieważ Polska świadoma swych sił nie zgodzi się nigdy na rewizję granic.

Dziennik cytuje słowa posła Miedzińskiego, iż Polska na wszelkie próby rozmowy w sprawie rewizji odpowie słowem ge-

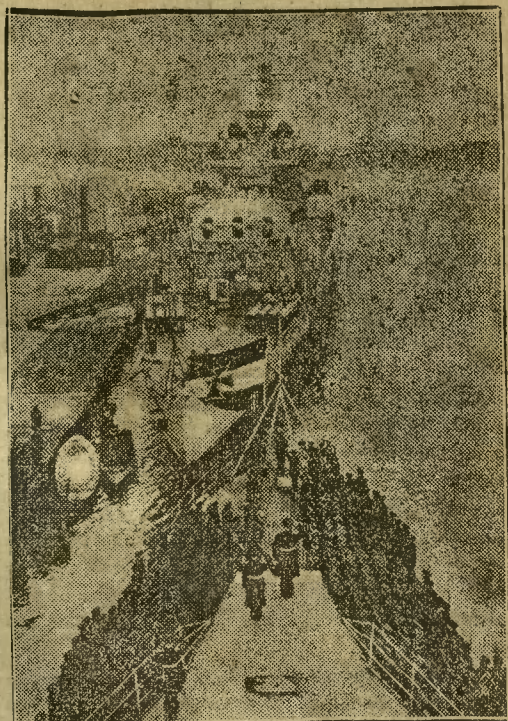
nerała Cambronne'a. Niemcy dzisiejsze nie są pod względem wojskowym Niemcami przedwojennymi. Polska Piłsudskiego ma wiarę w swoje losy oraz w swoje środki obrony.

Rewizjonizm — stwierdza „La Suisse” — prowadzi do wojny. Zamiast dążyć do poprawy traktatów pokojowych, należało by rewizjonizmowi odebrać charakter odwetu imperjalizmu niemieckiego.

Autor artykułu wypowiada się również przeciwko projektowi dyrektorjatu czechomocarstw.

Puder Bebe Szofmana
w luksusowym opakowaniu w blaszanych pudełkach.
1177

„Rozbrojone” Niemcy



W dniu 1 kwietnia odbyła się w niemieckim porcie wojennym Wilhelmshaven wśród niezwykłej pompy uroczystości oddania flocie wojennej nowowypocowanego potężnego pancernika „Deutschland”. Dowódca pancernika kpt. Fischel wygłosił przy tej okazji do załogi przemówienie w którym podkreślił wielkie znaczenie nazwy nadanej okrętowi oraz dzień objęcia przez pancernik służby we flocie niemieckiej. Na zdjęciu naszym widzimy pancernik „Deutschland”

Czas skończyć z prasą niemiecką Bojkotujmy truciznę papierową

„Börsen Zeitung” ogłasza artykuł p. t. „Paderewski and Company — Polska propaganda zagraniczna”, zawierający szereg napastliwych inwektyw przeciwko działalności Towarzystwa Szerzenia Kultury Polskiej, oraz przeciwko działalności Paderewskiego w Ameryce.

Denosząc o projekcie podróży dyr. Le-

nartowicza i marszałka Raczkiewicza do Ameryki, dziennik pisze, że coraz większe przenikanie do amerykańsk. opinii publicznej wiadomości o Polsce skłonić winno niemieckie ministerstwo propagandy do przeciwdziałania propagandzie polskiej drogą szerzenia w Ameryce tezy niemieckiej o rewizji granic.

„Berliner Tageblatt” z 4 kwietnia skarży się, że w Belgii podobnie jak w Polsce i Małej Entencie „rusza się” żywo antyrewizjonizm. Pismo bardzo się dziwi (!), że prasa belgijska oświadcza, że Traktat Wersalski oswoił Pomorze, Gdańsk i Eupen-Malmedy i wyraża nadzieję, że przecież Belgja będzie się wstydzić (!!!) tych słów, które wywracają prawdę do góry nogami (!!!), gdyż tylko rewizja traktatów mogłaby przynieść prawdziwe wyzwolenie!

Czas ostateczny położyć już kres tej bibulastej truciznie sączącej się z gazet niemieckich do Polski. Prasa zagraniczna, korzystająca z debitu w Polsce musi zmienić ton, albo ten debit — straci. Pożar gazet niemieckich na rynku katowickim powinien być sygnałem ostrzegawczym.

Dla prasy niemieckiej rynek polski musi przestać być nareszcie luksusowym interesem. Zaprząść musimy kupowania i czytania gazet niemieckich, pieniądze polskie nie mogą w żadnym wypadku zasilać źródeł antypolskiej propagandy. Jest to obowiązkiem każdego obywatela.

Na rynku pracy

W ostatnich dniach uruchomiony został szereg przedsiębiorstw, w których znalazła zatrudnienie większa liczba robotników.

Zakłady wapienne w kieleckim uruchomiły wszystkie prawie piece, dzięki czemu otrzymało zatrudnienie około 1000 robotników. W zambierzowie pod Krakowem podjęła pracę fabryka drutu i gwoździ, przyjmując około 100 robotników. Fabryka maszyn rolniczych „Polna” zwiększyła stan zatrudnienia o 100 osób. Dzięki uruchomieniu fabryki wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie pod Karkowem, znalazło zatrudnienie przeszło 100 robotników. W związku z rozpoczęciem sezonu zakłady szczecińskie w Międzyrzeczu przyjęły do pracy 200 robotników. W Rzeszniepolskiej uruchomiona została fabryka drewnianych płyt klejowych „Oikos”, w której otrzymało zatrudnienie 150 robotników.

Protest Sowietów

Litwinow zgłosił na ręce niemieckiego ambasadora Von Dirksena energiczny protest przeciwko brutalnemu i nieludzkiemu traktowaniu obywateli sowieckich w Niemczech.

Zaliczki urzędnicze

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wystosował do wszystkich ministrów pismo okólnie w sprawie zaliczek na uposażenia pracowników państwowych. W okólniku podkreślone jest, że władze służbowe po otrzymaniu od pracowników prosby o zaliczkę powinny zwracać szczególną uwagę, aby okoliczności, uzasadniające przyznanie zaliczki i jej wysokość były szczegółowo umotywowane. Zaliczki mają być przyznawane jedynie w wyjątkowych wypadkach i tylko wtedy, jeżeli istnieje pewność racjonalnego ich użycia.

Kuchenska spirytusowa
EMES 3



Wyrób krajowy

CENA
w blaszanym
pudełku

zł 7.75

TURYŚCI BACZNOŚCI!

„Niewielka, lekka o praktyczna w użyciu kuchenska to niezbędne uzupełnienie waszego ekwipunku — zapewni ciepłą strawę zawsze i wszędzie.

Sprzedaż hurtowa w firmie K. Brun i Syn S. A. w Warszawie.

Drezdeńska komedia w „chowanego” „Błagalne” ulotki do Polski

Na Pomorze aż z samego Drezna wędrują pewne „błagalne” ulotki (coś w rodzaju listu otwartego „Dresdner Banku”, który prosi i zaklina o zaprzestanie „bezwzględnej propagandy o terrorze” (Greuelpropaganda), gdyż szkodzi to niemieckim interesom gospodarczym (!!) Dresdner Bank (nie podpisany zresztą żadnym nazwiskiem), oświadcza, że pogłoski o terrorze w Niemczech opierają się na kłamstwach, bo w Rzeszy panuje „völlige Ruhe”.

Czy przypadkiem cenzura niemiecka wyobraża sobie, że będzie rządzić nastrojami w Polsce. Czy są w Niemczech ludzie tak

nałwini, że przypuszczają, iż rozsyłanie takich listów błagalnych zamknie prasie polskiej listów błagalnych zamknie prasie polskiej interesom gospodarczym?

Jeśli sobie Niemcy nawarzyli piwa, niech je piją — lub nie piją, to ich sprawa. Nikt w obronie Dresdner Banku ani „niemieckich interesów gospodarczych” kopji kruszyć nie będzie w Polsce: niech to sami rozplacają! Może jeśli im mima zrzędnie, zaprzestaną pastwić się nad mniejszością polską na Warmji, Mazurach i Pograniczu i więcej liczyć się będą z elementarną etyką.

Co do teroru zaś, to przysławia — mądrość narodów — głoszą, że kłamstwo ma krótkie nogi, a prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypływa, choćby... to miało szkodzić niemieckim interesom gospodarczym.

Zbyt wiele mają widocznie czelności w Niemczech ci, którzy zaśmiecają Polskę podobnymi błagalnemi „próbami”. Czy nie lepiej by było, gdyby „Dresdner Bank” interwenjował bezpośrednio u Hitlera a nie bawił się w dwulicową komedię? Szkoda czasu i papieru.

Ziemia kurczy się stale

Kora ziemna grubieje 3 milimetry rocznie

Według dawniejszych hipotez, ziemia nasza była z początku kulistym ciałem gazowym, które stopniowo się ochładzając i kurcząc, w ciągu milionów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką twardą skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemii, E. Jänecke, ogłosił dwie prace.

Według prof. Jänecke, pod twardą korą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 100 km. napotykamy słoje płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające 2700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek złożony z metali, przede wszystkim z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do około 3000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12.000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28.000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metali. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemna grubieje stale, a przyrost tej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przy-

rost kory ziemskiej wstecz, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grubości kora ziemna, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 milionów lat, aby się utworzyć.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy.

Tajemnicze miasto

w Andach

Wodociągi z przed dwu tysięcy lat

Lasy dziewicze i puszcze Ameryki Południowej, niedostępne doliny Andów ukrywają moc nierozwiązanych po dziś dzień zagadek. Pełno w nich śladów starożytnych kultur, o których dawno zapomniano, a które niegdyś padły ofiarą kataklizmów dziejowych i dopiero dzięki przypadkowemu odkryciu wydobyte z pod gęstwiny ljan i bujnej roślinności opowiadają nam legendarne dzieje dawno wymarłych szczepów.

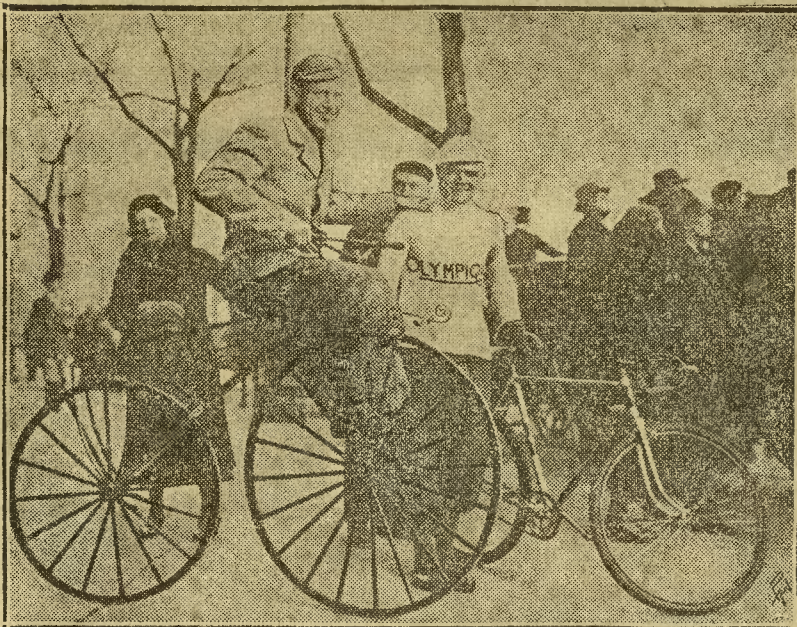
Niedawno bawiła w Andach ekspedycja naukowa, która zupełnie przypadkowo dokonała niezwykle sensacyjnego odkrycia. Otóż w odciętej prawie od świata dolinie na wysokości 3900 m. natrafiono na ruiny miasta, pochodzącego z niezwykle dawnego okresu kulturalnego Ameryki Południowej, daleko starszego od kultury Inkasów. W poszukiwaniu drogi z Yungay w Peru do krainy Huascara członkowie ekspedycji dowiedzieli się z ust Indjosów, że droga taka wiedzie prawdopodobnie przez legendarną dolinę Quitaraca. Stwierdzono, że Indjosi znają wiele tajemniczych dróg i dolin, które jednak bojaźliwie ukrywają w tajemnicy przed białymi. Po długich korowodach ekspedycja stanęła na przełęczy na wysokości 3900 m, z której w dolinie, 1200 poniżej urzeczono ruiny tajemniczego miasta.

Dolina zdawała się zrazu niedostępna. Otaczały ją zewsząd strome ściany, dziko zarosnięte u dołu ciernistymi krzewami, potęgując posepne wrażenie samotności i beznadziejnej pustki. Lecz w kilka dni później znaleziono ukrytą w gęstych krzewach regularną drogę. Wkrótce ekspedycja znalazła się wśród ruin olbrzymiej twierdzy górskiej, do której wiodły potężne bramy z megalitów, wielkich głazów, spiętrzonych w kształt cyklopowych łuków. Bramy takie są charakterystyczne dla południowo-amerykańskiej kultury Tiahuanaco, a najsławniejsze z nich znajdują się nad jeziorem Titicaca, wzniesione przez szczepy Alimora Alimora.

Ruiny odkrytego miasta wskazują na niezwykle wysoki poziom kultury jego mieszkańców. M. in. szczególną uwagę zwróciły wspinające urządzenia wodociągowe. Mieszkańcy tajemniczego miasta czerpali wodę lodowca, spływającego w dolinę ze szczytu wysokiej góry. W tym celu zbudowali inżynierowie owych zamierzchłych czasów pomysły akwadukt, wykrywając w tym celu szeroki kanał w skale, — dzieło nadzwyczajne, jeśli uwzględnić środki techniczne, jakimi można było rozporządzać przed 2000 i więcej laty.

Ludność tubylcza owych stron zdaje się znać wiele szczegółów o zagadkowych ruinach, lecz uparcie milczy.

Święto wiosny w Paryżu



Z okazji Świata Wiosny odbyły się w Paryżu najrozmaitsze obchody ludowe. Z okazji tej uroczono m. in. wyścig dwóch rowerzystów z których jeden jechał na jednym z pierwszych modeli rowerów jakie się ukazały na rynku, a drugi na rowerze typu najnowocześniejszego.

7200 aut na godzinę

Automobilizm przybrał po wojnie olbrzymie rozmiary, produkcja wozów wzrosła tak, iż dzisiaj na całym świecie produkuje się dziennie 168.000 aut, co wynosi 7200 na godzinę, a jeden wóz co pół sekundy.

Srebrne i złote igielki

w medycynie chińskiej

Medycyna chińska pełna jest dla Europejczyka niezwykłych sprzeczności. Obok zdumiewającej wprost biegłości w leczeniu niektórych chorób, nie brak w niej metod leczniczych, które daleko odbiegają od naszych pojęć.

Wiadomo, że Chińczycy już w XI wieku po Chrystusie stosowali szczepienie ochronne przeciw ospie, a na długo przed odkryciami Pasteura z powodzeniem leczyli ludzi chorych na wściekliznę, podczas gdy medycyna europejska nie знаła jeszcze środków przeciw tej chorobie.

Ale obok tych świetnych rezultatów nie brak w chińskiej medycynie „dziwactw”, których wartość leczenia z naszego punktu widzenia jest co najmniej wątpliwa. Do kategorii tych ostatnich należy tak zwana akupunktura.

Chińczycy twierdzą, że nie może połączyć

się na tamtym świecie z przodkami ten, kogo ciało uległo rozczłonkowaniu. Stąd krajanie zwłok uchodzi za najcięższą zbrodnię, a największą karą dla chińczyka jest wyrok śmierci przez ucięcie głowy. Nic więc dziwnego, że medycyna chińska nie zna prawie zupełnie anatomii, a to z braku materiału, na którym medycy chińscy mogliby się jej uczyć. Tę lukę wypełniła sobie chińska sztuka lekarska różnymi, mniej lub więcej odbiegającymi od rzeczywistości, spekulacjami. I tak lekarze chińscy twierdzą, że ciało ludzkie poprzecinane jest we wszystkich kierunkach systemem rurek. Rurki te ulegają z biegiem czasu zatkaaniu, co na zewnątrz objawia się chorobą. Zadaniem chińskiego lekarza jest przede wszystkim wrócić owym rurkom przepelność, by substancje szkodliwe mogły opuszczać przez nie ciało ludzkie. Do tego celu używa lekarz chiński

stalowych, srebrnych, względnie złotych igiełek (zależnie od rodzaju cierpienia, oraz od możliwości chorego), długich od 5—20 centymetrów, które wkręca w ciało pacjenta na głębokość, nie przekraczającą 4 centymetrów. Oczywiście, że igieł tych nie można wbijać w dowolne okolice ciała. Lekarze chińscy znają 388 miejsc na skórze ludzkiej, w których zabieg ten można wykonać.

Ta metoda leczenia, zwana akupunkturą, ma przynosić dobre rezultaty w różnego rodzaju zapaleniach, reumatyzmach i neuralgiach. Ile w tem prawdy dowiadujemy się zapewne wkrótce od jednego z paryskich lekarzy, którzy rozpoczął stosowanie akupunktury. Dowiemy się, o ile naturalnie lekarz ten znajdzie kandydatów, którzy zechcą poddać się tej bolesnej metodzie leczenia.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Ames)

65) Przedruk wzbroniony

— To jest, kochany panie, legitymacja tych perel od Lautier Frerez z Paryża. Pan widzi, że to jest niemal katalog raisonne. Prosiłem o takie zaświadczenie na wszelki wypadek. Kupiłem żonie te perły w czasach sprzyjającej fortuny. Teraz, niestety, koło jej przetoczyło się dla mnie niepomyślnie. Jeżeli pan weźmie ten naszyjnik i zwróci mi różnicę między tem i tem — pokazał palcem na dokument i na stos liczmanów — to sprawa będzie załatwiona honorowo.

Garcia wyjął ołówek, obliczył różnicę, wypłacił ją gotówką (ostatnio szalenie wygrał) i zabrał perły i zaświadczenie. Nie chciał ryzykować nawet w tak honorowych okolicznościach.

Naturalnie udał się odrazu ze swoją wygraną do Paryża. Podarowanie naszyjnika narzeczonej równałoby się zwożeniu skarbów do Golcondy. Jubiler Lautier potwierdził, że rzeczywiście sprzedał kiedyś taki naszyjnik markizowi della Fontana i nawet uznał okazywanie zaświadczenia za zbyt cenne. Dodał, że od czasów wojny perły poszły w górę. Ale przyglądając się uważnie błyszczącemu kulkom, zmarszczył nagle brwi i poszedł po drugiego eksperta.

Wróciwszy rzekł:

— Bardzo mi przykro, ale to nie jest ten naszyjnik, który sprzedałem markizowi della Fon-

tana. Tamten, jak wskazuje zaświadczenie, był prawdziwy, ten jest tylko bardzo piękna imitacja. Czy mogę zapytać, skąd go pan dostał?

Garcia, wstrząśnięty i przerażony, opowiedział, że kupił przed paru dniami od samego markiza. Jubilerzy wzruszyli bezradnie ramionami. Garcia wrócił do Cannes i pojechał zaraz do Willi Mirandy. Gdyby był wtedy zastrzelil na miejscu starego lotra markiza, byłbym go uznał za człowieka godnego szacunku. Ale on poszedł wprawdzie do księżnej.

Nadja oniemiała z wrażenia. Że perły były fałszywe, wiedziały tylko cztery osoby na świecie, ona, markiz, markiza i Holender, który zrobił imitację. Ten sam Holender zrobił również imitację jej perel, oddanych na przechowanie do Banca Romana.

Markiza sprzedała swoje, zaraz po wojnie, Amerykance z Missouri i transakcja ta została tajemnicą rodzinną markizostwa i Nadji. Księżna nie mogła wprost uwierzyć, że jej wuj był zdolny do takiego oszustwa. Wiedziała, że był zawodowym szulerem, lecz możliwość czegoś podobnego nie przeszła jej przez głowę. Nie mogła wyznać narzeczonemu, że wiedziała o sprzedaży naszyjnika markizy i pozostała jej tylko rozpacz. A Garcia, słusznie oburzony piorunował na markiza...

Nadja, słuchając ordynarnych epitetów, sygnających się z jego ust i obserwując z pod oka jego piękną twarz, wykrzywioną wściekłością, doznała naglej odrazy, fizycznej i moralnej. Wstała więc i patrząc na niego lodowatym wzrokiem, zapytała:

— Monsier Garcia, dlaczego pan się zwrócił nie do mego wuja, a do mnie?

— Czyż księżna nie jest moją narzeczoną? Naturalna rzecz, że zwróciłem się wprawdzie do księżnej.

— Doznał pan tego zaszczytu, iż uwierzyłam, że pan mnie kocha.

Zachnął się gniewnie.

— Teraz nie pora mówić o miłości.

— Jak dotąd — odparła Nadja — nie mówił mi o niczem innym.

Poszła do kominka i nacisnęła guzik elektryczny.

— Każę poprosić wuja i rozstrzygniecie tę sprawę między sobą.

— Dobrze — odpowiedział. — Ten dom jest szulernią, a księżna służy za przynętę.

Przemilczała zniewagę, chociaż twarz jej opływała łuną krwi.

Wszedł służący.

— Proszę poprosić pana markiza.

— Księżna zostanie? — zapytał Garcia.

— Zostanę.

Po dłuższym milczeniu Garcia zapytał:

— Czy madame la princesse sądzi, że to utrudni nam zawarcie małżeństwa?

— Sądzę — odparła Nadja — że o tem już nie może być mowy.

— Ja jestem innego zdania — rzekł Garcia.

Wszedł markiz, elegancki, dobroduszny, uśmiechnięty.

— A, kochany pan Ramon...

Garcia zignorował wyciągniętą rękę i, nie bawiąc się w żadne wstępki, wyrecytował swoją słuszną zresztą pretensję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Takich „opiekunów” nie potrzeba

Głos rolnika pomorskiego

Z powiatu kościerskiego piszą nam:
„To, co stało się na ostatnim walnym zgrupowaniu P. T. R. spotkało się i w naszym powiecie z powszechnym oburzeniem. Rolnicy naszego powiatu mają wyrobione zdanie i wolę odparcia wszystkich zakusów partyjnych. Nie pozwolą rozbić jednolitego frontu rolnictwa pomorskiego. Nie pozwolą, aby intrzygi i spiski, mające na celu odsunięcie społeczności rolniczej od współpracy z naszym rządem w walce z przeciwnościami gospodarczymi, bezkarnie grasowały wśród nas. Te zakusy będziemy ujawniali, wymieniając po nazwisku agentów partji, którzy chcą zerwać dziś na pracy i pieniądzach ciężko zdobywanych przez rolników. Zresztą zabiegi pewnych ludzi są podsyte wiatrem ochłozostwa. Sami wiedzą, że się ośmielili w oczach całego rolnictwa pomorskiego na długie lata.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że tak jak dziś rzeczy stoją w P. T. R. — na nic się nie dadzą. Weźmy dla przykładu listę choćby ostatniego Zarządu wybranego na zjeździe P. T. R.. Co to są za ludzie, co mówią ich nazwiska? Przecież jak ta rodzinka partyjna zaczęła rządzić w P. T. R. — to, skończy się to wszystko sromotnie. Widziałem różne operetki na scenie i taki Zarząd jak wybrano dla P. T. R. przypomina mi zupełnie operetkę. Oj panowie źle bardzo zagraли swą rolę, aby nabrać ucieczy. Najwznych między nami niema i nie będzie. Dziwimy się tylko, że tu na Pomorzu znaleźli się tacy, którzy zapomnieli o zasadzie: włościwi ludzie na właściwych miejscach. Włóczy się afiszować, kiedy wiadomo, że nie potrafią. Łatać dziury można czym popadnie, ale nie w instytucjach dobra publicznego. Tę odezwę partyjnego prezesa Zarządu do Kółkowiczów nikt nie traktuje na serio. Hasło wspólnej pracy było naszym hasłem dawniej i jest nadal, lecz nie z tymi, którzy odrzucili je na ostatnim zgrupowaniu bez żadnych skrępowań, byle tylko spełnić rozkazy swej partji i okazać się narządem w ich rękach. Tego faktu nikt nie zmieni, bo tak w rzeczywistości było.

My rolnicy dawaliśmy sobie radę z różnymi „opiekunami” rolnictwa. Damy sobie i teraz. A choć każdy z nas ma dużo na głowie kłopotów codziennych, to jednak znajdziemy

jeszcze trochę czasu, aby odpowiedzieć rozbięzaczom rolnictwa. Mamy ambicję i nie dopuścimy, żeby inni rządili się nami jak szare gęsi i marnowali nasz dobytek organizacyjny.”

List ten tak bezpośredni w swym wyrazie napisany przez jednego z rolników powiatu

kościerskiego mówi sam za siebie. Mówi o tem, że rolnicy pomorscy w obronie swych interesów nie dopuszczą do zagnieżdzenia się partyjnictwa w tak zasłużonej organizacji, jaką było Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i jaką będzie znowu zapełniającą, lecz już bez partyjników.

Bezrobocie światowe w cyfrach

16 milionów bezrobotnych w Ameryce

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza statystykę bezrobocia światowego za miesiące luty i marzec 1933, przy czem stwierdza ogólne powiększenie się bezrobocia w stosunku do odpowiedniego okresu roku 1932.

Na podstawie statystyki obowiązkowego ubezpieczenia od bezrobocia M. B. Pr. cytuje następujące cyfry: Niemcy — 6.000.958 bezrobotnych; Austria — 401.321; Wielka Brytania — 2.914.914.

Na podstawie statystyki biur pośrednictwa pracy przytoczone są m. in. cyfry następujące: Francja — 368.929; Włochy — 1.222.470;

Japonja — 503.9558; Polska — 266.601; Czechosłowacja — 918.334.

M. B. Pr. oblicza poza tem, że w Niemczech 33% ogółu robotników jest bez pracy, w Austrii — 32,1%, w Wielkiej Brytanji — 22,8%. W Stanach Zjednoczonych procent bezrobotnych według statystyki syndykalnej wynosi 34%. American Federation of Labor obliczała w styczniu liczbę bezrobotnych na 12.100.000, przy czem jednak opublikowane były także cyfry znacznie wyższe, a mianowicie, według „Labour Research Association” liczba bezrobotnych wynosiła 16.774.000.

Ze szkoły do życia

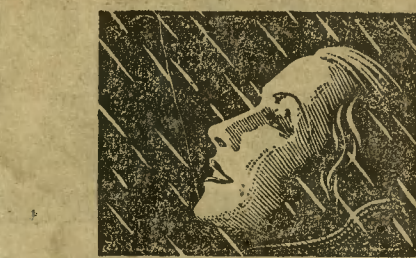
Młodzież szkolna rzetelnie odczuwa potrzeby rzeczywistości

Nie tak silnie nie zrasza się bodaj w pamięci ze wspomnieniami szkolnymi, jak poczuł we sztubackie wagary. Ich smak, smak owocu zakazanego, powraca na usta po wielu jeszcze latach, gdy uda się nam, statecznym i dorosłym wyrwać lekkomyślnie w jakiś piękny poranek z kieratu codziennych zajęć biurowych.

Bywają jednak i inne jeszcze, sięgające czasów sztubackich. Wycieczki za mury szkol-

ne, zdala od podręczników odbyte... myślą — to pozaszkolne zainteresowania, nie objęta programem gimnazjalnym lektura książek i gazet, wycieczki samodzielnie po wiedzę, które szkoła nam dać nie może, czy tylko nie chce.

Ankiety opracowane przez Zakład Psychologii Wychowawczej przy Uniwersytecie Warszawskim miały na celu nie tylko oświetlenie stosunku młodzieży do programów gimnazjal-



Skuteczna ochrona cery przed szkodliwym wpływem atmosferycznym tylko przez niezastąpiony krem biologiczny

Eukitol 6
Pudełko oryg. po zł. 1.65, 1/2 pudełko po zł. 0.90, wszędzie do nabycia

Sprawa bojkotowa towarów niemieckich

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządów sekcji branżowych z władzami Centrali Związku Kupców, na którym omówione zostało zagadnienie praktycznego ujęcia bojkotu wyrobów i towarów niemieckich, oraz przedstawienie stosunków handlowych polskich importerów, sprowadzających dotychczas towary z Niemiec, na inne kraje produkcji.

nych, ale również zbadanie terenów pozaszkolnych jej „wycieczek intelektualnych”. Badania te dały nader ciekawe wyniki. Wykazały one, że z dziedzin wiedzy nieobjętych programem szkolnym, najbardziej, zarówno chłopców jak i dziewczęta, interesują sprawy społeczno-ekonomiczne. Co ważniejsze, młodzież nasza nie tylko pasjonuje się temi najbardziej palącymi i najbardziej istotnymi zagadnieniami współczesnymi, ale docenia w pełni ich rolę i znaczenie w życiu dzisiejszym.

Na pytanie: „Jakie sprawy uważasz za naj ważniejsze w polityce polskiej” — odpowiada chorałnie niemal: sprawy ekonomiczne, kwestję kryzysu, poprawy gospodarki narodowej, podniesienia dobrobytu obywateli.

Okazuje się, że przesadną na punkcie sportu, rozpolitykowaną, rozdaneingowaną nawet młodzież szkolną obchodzi jednak sprawy poważne, problemy głębokie, których znaczenie docenia ona w pełni. Jednogłośnie wypowiadają się chłopcy i dziewczęta za wprowadzeniem na teren szkoły przedmiotów, przygotowujących do życia praktycznego — nauk z zakresu rolnictwa, handlu, buchalterji, popularnego kursu medycyny itp. Proponują też włączenie do programów gimnazjalnych zajęć praktycznych, chłopcy — nauczania rzemiosł, szoferki, krawiectwa, szewctwa, dziewczęta — gospodarstwa domowego, robót ręcznych, pielęgnowania niemowląt itp. Żądamy woła młodzież — aby szkoła przygotowywała do życia, w które wstąpimy jutro, które widzimy i czujemy, a które jest twarde i nieubłagane.

I dziś, właśnie ten zew młodzieży przekuć będzie szkoła polska na czyn mając na celu wychowanie w duchu obywatelskim i państwowym.

Handel kompensacyjny

Obroty kompensacyjne w okresie od 1 listopada roku ubiegłego do 1 bm. osiągnęły w eksporcie z Polski przeszło 3.900.000 zł, z czego na marzec roku bieżącego przypada blisko milion złotych, w imporcie zaś około 2.800.000, przyczem w toku załatwiania znajdują się dalsze podania na sumę ogólną blisko dwóch milionów złotych.

Tranzakcje kompensacyjne zawierano przeważnie z Austrią, Bułgarią, Grecją, Jugosławją, Niemcami, Węgrami i Stanami Zjednoczonymi. Poza tem podjęto również tranzakcje kompensacyjne z krajami zamorskimi, jak np. Argentyną, Chile, kolonjami brytyjskimi itp., przeważnie w celu skompensowania odbywającego się przywozu z tych krajów.

Panflavin
-PASTYLKACH
dla ochrony przed zapaleniem gardła i zaziębieniem.
Do nabycia w aptekach.

KORZYSTNA REKLAMA

W Niedzielę Palmową, dnia 9-go kwietnia b. r. wydajemy

NUMER ŚWIĄTECZNY

który ukaże się w znacznie zwiększonym nakładzie.

Jedyna okazja do korzystnej reklamy świątecznej.

KUPCY!

polecajcie swe towary tylko reklamą umieszczoną w „DNIU POMORSKIM”

która ukaże się równocześnie w „Dniu Grudziądzkim”, „Dniu Bydgoskim”, „Gazecie Morskiej”, „Gazecie Gdańskiej”, „Dniu Kujawskim” i „Gazecie Mogileńskiej” (dawniej „Nadgoplanin”).

Na właściwej drodze

Nasza walka z kryzysem gospodarczym

B. minister Ignacy Matuszewski wygłosił w Stowarzyszeniu Oficerów rezerwy w Warszawie odczyt na temat: „Polska a kryzys gospodarczy.”

Prelegent omówił przyczyny i błędy gospodarcze, które wywołały obecnie panujący kryzys powszechny, a u których podstaw jako pierwsza przyczyna leży wojna. Mówca stwierdził, że Polska przystosowała się do zmienionych warunków, a w niektórych wypadkach lepiej nawet przystosowuje się niż inne kraje.

Uniknęliśmy błędów, jakie popełniły inne państwa, idąc drogą przystosowania się. Pierwszym etapem walki z kryzysem i przy-

stosowywania się było w r. 1930 skonwertowanie dużej części krótkoterminowych długów zagranicznych, dalej w 1931 roku obniżono budżetu państwowego i poborów. W r. 1932 — obniżenie dochodów wierzycieli i obecnie jesteśmy w trakcie obniżania cen przemysłowych w stosunku do produkcji rolnej. Poszliśmy, jak widać, drogą powolną i trudną, lecz jedynie właściwą. Droga dewaluacji automatycznie przeprowadzająca niższe cen i pensyj została odrzucona jako prowadząca do zwłknięcia procesu kapitalizacyjnego, czeka nas jeszcze jednak ciężka droga realizacji tych słusznych poczynań. Że droga jest jednak słuszną, dowodem tego stwierdził prele-

gent — jest, że szukamy równowagi gospodarczej na niskim poziomie cen, czyli na wysokim poziomie produkcji.

W dalszym ciągu swego odczytu prelegent zastanawiał się, dlaczego mogliśmy wejść na ową słuszną drogę walki z kryzysem, unikając szeregu błędów, których nie potrafiły uniknąć wielkie kraje zachodnie. Wpłynęły na to warunki polityczne. Gdzie rządy oparte są na demagogji, trudno jest często mężom stanu stosować środki słuszne i zdrowe w dziedzinie gospodarczej. Nasze ustabilizowane warunki polityczne pozwoliły nam wybrać tę trudną, lecz właściwą drogę.

Golenie bez bólu i bez podrażnienia skóry umożliwia

KREM NIVEA
lub też OLEJEK NIVEA

Z eksportu rolnego

Specjalna komisja, powołana do przestudjowania zagadnienia reorganizacji polityki eksportowej w dziedzinie rolniczej, wyłoniła z pośród swoich członków 6 podkomisji fachowych, a mianowicie: 1) dla ustalenia potrzeb w zakresie finansowania eksportu rolnego, pod przewodnictwem dyr. Turckiego; 2) dla usprawnienia eksportu bydła — przew. dr. Dalkiewicz; 3) dla usprawnienia eksportu drobiu — przew. nacz. Baird; 4) dla usprawnienia eksportu jaj — przew. radca Budziński; 5) dla usprawnienia eksportu przetworów mięsnych, za wyjątkiem bekonów — radca Pogorzelski; 6) dla usprawnienia eksportu masła — przew. nacz. Hoyer.

II-gi DOROCZNY POMORSKI DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ „DNIA POMORSKIEGO”

ODBEDZIE SIĘ W TORUNIU W NIEDZIELE, DNIA 14 MAJA R. B.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w marcu

Pomorska Izba Rolnicza donosi: Okres sprawozdawczy odznaczał się naogół małą ilością opadów. W pierwszej i drugiej dekadzie przebieg pogody był zupełnie dla marca normalny. Oziminy wyszły z zimy w stanie dobrym.

Z końcem marca na całym terenie Pomorza rozpoczęto prace wiosenne i częściowo siewy. Cukrownie rozdzieliły już kontyngent buraczany na r. 1933-34. Został on naogół znacznie, a w niektórych cukrowniach (Chelmża) prawie o połowę zmniejszony w stosunku do roku ostatniego. Pogarsza to sytuację gospodarstw plantujących buraki i osłabia ich siłę gospodarczą, temwięcej, że decyzje ze strony cukrowni przyszły późno, gdy gospodarstwa przygotowały już znacznie większe tereny pod uprawę buraków. Według zawiadomienia Dyrekcji Monop. Spirytusowego również kontyngent zakupu spirytusu został w dalszym ciągu obniżony, co znów pogarsza sytuację gospodarstw na glebach lekkich i to tembardziej, że nadzieje na zbyt wielkiej ilości zakupowanych w roku ubiegłym ziemniaków wiodły w zupełności, wobec coraz dalej idących restrykcji państw importerskich. Wysokie koszty transportu oraz dla prawie że prohibicyjne uniemożliwiają ziemniakom polskim konkurencję z krajami położonymi znacznie bliżej rynków odbiorczych, jak np. Niemcy, Holandia, Belgja ect.

DALSZA ZWYŻKA ZBOŻ.

Na giełdach zbożowych zaznaczyła się dalsza wyżka, największa w stosunku do pszenicy i owsa, mniejsza jeżeli chodzi o żyto i jęczmień. Krajowe giełdy zbożowe nie wykazywały ustalenia się poziomu cen. Po chwiałowych ożywieniach w transakcjach giełdowych następowały okresy depresji.

Jeżeli chodzi o porównanie tendencji i notowań giełdy poznańskiej z innymi giełdami krajowymi, to najznaczniejsze rozbieżności za uważać się dają przy pszenicy, osiagającej na giełdzie warszawskiej ca 40 zł za 100 kg. Różnica więc między notowaniem warszawskim i poznańskim dochodzi do 5 zł. Co do żyta, to podaż tego zboża była stosunkowo przez cały czas okresu sprawozdawczego utrzymana na jednakowym poziomie, odpowiadającym popytowi, to też notowania jego cen nie wykazują znaczniejszych wahań. Wobec trudności uplasowania na rynkach zagranicznych naszego jęczmienia, zwłaszcza zaś w lepszych gatunkach browarnianych różnica w cenie między jęczmieniem pastwnym a tym ostatnim jest stosunkowo bardzo mała. Owies znajduje zbyt przeważnie jako ziarno siewne, to też w okresie sprawozdawczym notowania jego dochodziły częstokroć, zwłaszcza zaś jeżeli chodzi o rynki lokalne, do poziomu cen żyta.

GENA ZWIERZĄT RZEŹNYCH ZWYŻKUJE.

Na rynku zwierząt rzeźnych zaznaczyła się również poprawa notowań, stojąca w ścisłym związku ze spadkiem pogłowia i brakiem pazy. Miesiąc marzec jest pod tym względem najtrudniejszym do przetrwania. Największą wyżkę wykazała trzoda chlewna przechodząca ze średniej z ostatniego okresu 88,50 zł za 100 kg do 97 zł.

POPYT NA BEKONY WZRASTA.

Na rynku bekonowym w Anglii i w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego panowało ożywienie i tendencja zwyżkowa, poczem nastąpiło pewne uspokojenie. W kraju wobec braku odpowiedniej podaży materiału bekonowego ceny wykazywały tendencję zwyżkową zwłaszcza za doborowy materiał.

NA RYNKACH NABIAŁOWYCH.

Na rynkach nabiałowych z początkiem marca panowała tendencja ożywiowa, wobec zmniejszonej podaży ceny krajowe zwyżkowały, dochodząc do 3 zł 10 gr za masło pierwszego gatunku tak, że sporadyczny już nawet eksport ustał zupełnie, importerzy bowiem

zagraniczni oferowali ceny, wahające się w granicach od 2 do 2,10 zł za kilogram. Już jednakże z końcem pierwszej dekady ceny obniżyły się znacznie.

Sytuacja rynków zagranicznych nie wróży rychłej poprawy. Sfery zainteresowane liczą się b. poważnie z możliwością zaprowadzenia przez Anglię kontyngentów dowozowych na masło. Francja powróciła znów do polityki kontyngentowej. Położenie takie na rynku międzynarodowym jest dla eksportu polskiego tembardziej groźne, iż stoimy przed okresem wzmoczonej produkcji masła; ponieważ zaś rynek wewnętrzny okazuje tendencję restrykcyjną, eksport nadwyżek będzie konieczny. Na rynkach jajczarskich panowała tendencja stosunkowo słaba, zainteresowanie dotyczy tylko lepszych gatunków o wadze ponad 52 gr.

NOWE USTAWY ULGĄ DLA ROLNICTWA.

Rolnictwo pomorskie z zadowoleniem przy-

jęło uchwalone ostatnio ustawy o charakterze pro-rolniczym, zwłaszcza zaś ustawę scaleniową o ubezpieczeniach, która pozwoli na zmniejszenie ciężaru świadczeń socjalnych, — szczególnie dającym się we znaki ziemiom zachodnim.

POTRZEBA KREDYTÓW SIEWNYCH.

Wielką obawą napawa rolnictwo pomorskie brak kredytów siewnych, tak, iż o ile nie przyjdą mu z pomocą banki państwowe, zachodzi obawa, iż wielkie połacie ziemi zostaną nieobsiane. Jak bowiem wynika z ankiety (Pom. Izby Rolniczej) zapotrzebowanie na ziarno siewne jest większe aniżeli można by było przypuszczać. Izba Rolnicza wystąpiła do Banku Rolnego i do czynników rządowych z obszernym memorjałem, w którym wykazała konieczność uruchomienia niskoprocentowego kredytu siewnego na Pomorzu przynajmniej w wysokości z lat poprzednich.

Polska bandera na morzach Czarnem i Śródziemnem Transport tytoniu bułgarskiego i cytryn sycylijskich na statku „Katowice”

Przed kilku dniami przybył do Gdyni statek „Żegluga Polskiej” — „Katowice”, przywożąc pierwszy w dziejach naszej żeglugi handlowej bezpośredni transport tytoniu z Bułgarii i cytryn z Sycylii. Tytoń załadowany został na statek w bułgarskim porcie czarnomorskim Burgas w ilości 37 i pół tysiąca baltów, co wynosi 638 ton. Załadunek trwał od dnia 28 lutego do dnia 4 marca, poczem „Katowice” odplynęły w podróż powrotną przez Dardanele i Morze Śródziemne do Gdyni. Po drodze statek w dniu 10 marca zawi-

niął do Palermo na Sycylii, skąd zabrał ładunek cytryn w ilości 7,500 skrzyń wagi 300,5 ton. Z Palermo statek wyszedł w dniu 13 marca, przebywając drogę do Gdyni w rekordowo szybkim czasie.

Zarówno tytoń, jak i cytryny dostarczone zostały w pierwszorzędnym stanie. Należy się spodziewać, że kupy polscy, zachęceni tą korzystną próbą, będą w większym stopniu korzystać na przyszłość z polskiej bandery, umożliwiając w ten sposób uruchomienie stojących częściowo bezczynnie statków „Żegluga Pol-

skiej”.

„Katowice” zostały już wyladowane; tytoń odebrał Państw. Monopol Tytoniowy, cytryny zaś zmagazynowane zostały w Chłodni Portowej.

„Polonia” odplynęła do „Słońca Afryki”

W poniedziałek, o godz. 2 po południu statek „Polonia” wyruszył z Gdyni w wiosenną podróż wycieczkową do Hiszpanji, Portugalji i Marokka.

Na pokładzie statku, jak już donosiliśmy, wyjechało przeszło 300 osób ze wszystkich stron Polski.

Na nabrzeżu polskim, skąd statek odbił, zebrała się liczna publiczność z przedstawicielami władz i instytucji portowych, żegnająca odjeżdżających.

W chwili, gdy statek ruszył w drogę, orkiestra zaintonowała Hymn Narodowy.

„Polonia” wyruszyła z Gdyni przy pochmurnej pogodzie, znajdujący się na pokładzie pasażerowie jednak mieli słoneczne miny, albowiem wkrótce ujrzą „słońce Afryki”.

Kościęrzyna

— Odnaczenie. P. inspektor Józef Głazik inspektor samorządu gminnego w Kościęrzynie odznaczony został Medalem Niepodległości.

— Pożar w Starym Bukówcu. Dnia 1 bm. w zabudowaniu chałupnika Lipskiego Jana w Starym Bukówcu powstał pożar, który zniszczył dom wraz z połączoną z nim stodołą, oraz inwentarz mactwy, wyrządzając szkodę na sumę 3200 złotych. Spalone mienie nie było ubezpieczone. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, gdyż córka poszkodowanego 17 letnia Helena wymiatając resztę ognia z piekarnika, wyrzuciła to na śmietnik skąd podmuchem wiatru szarzewie dostało się do stodoły wzniecając ogień.

Chojnice

— Obchód Imienia w Wądzyszach. Z okazji Im. Marsz. Piłsudskiego odbyła się w wiosce naszej uroczysta akademja. Dnia 19 marca wieczorem zgromadziła się ludność w szkole aby ucieć i złożyć hołd należny Wodzowi Narodu. Na program uroczystości złożyły się deklamacje, śpiewy działwy szkolnej i przemówienie nauczyciela p. Kowalczyka. Na zakończenie dzieci odegrały sztukę pt. „Żywy drzewo”.

W. W.

Samobójstwo 17 letniego chłopca w Grudziądzu

Nieporozumienie rodzinne powodem rozpaczliwego kroku

Wczoraj około godziny 7, rano przechodzący w pobliżu kościoła Garnizonowego w Grudziądzu strzelec 65 pp. Zygmunt Belezewski, — zauważył na jednym z drzew w lasku garnizonowym wiszące zwłoki młodego mężczyzny.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce. Stwierdzono iż „desperatem” jest 17 letni Jan Zaremba, zam. w Małem Tarpanie — przy ulicy Grudziądzkiej 1.

Zwłoki samobójcy wisiały na grubym nowym sznurze na wysokości około 3 mtr. Samobójstwo popełnił Zaremba w ten sposób iż wszedł na drzewo uwiązując sznur którego drugi koniec założywszy na szyję skoczył z

drzewa i zawisł w powietrzu. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kosztownicy szpitala miejskiego.

Jak ustalili dotychczasowe dochodzenia Zaremba nosił się z myślą samobójstwa już od dłuższego czasu i w tym celu przed kilkoma dniami kupił sobie nowy sznur który stale nosił przy sobie.

Według niesprawdzonych narazie informacji, powodem samobójstwa miały być nieporozumienia rodzinne, z powodu których Zaremba już od trzech miesięcy przebywał poza domem.

Rozmowa z kupcem

— Bo to, proszę pana, każdy chciałby tylko obniżyć towaru. Jako kupiec, pierwszy pragnę obniżyć, bo oznacza ona jednocześnie wzrost sprzedaży, a mnie o nic więcej nie chodzi. Ale ja mogę tylko w określonej granicy zrezygnować z własnych zysków. Dalej nie mogę postąpić ani kroku, o ile hurtownik i przemysłowiec nie obniżą swoich cen. A niewiele jest gałęzi przemysłu które rozumieją wartość zasady; mały zysk, duży obrót. Zresztą niezawsze nam chodzi o generalną obniżkę. Czasem drobne i niewiele w gruncie rzeczy znaczące dla przemysłowca ułatwienie, stanowi poważną ulgę i w dalszych skutkach zysk dla samego fabrykanta.

Ot, niedawno, Polski Monopol Tytoniowy, który dotychczas przy sprzedaży towaru pobierał za skrzynię pewną opłatę, postanowił skasować dodatkową opłatę za skrzynię i oddać ją darmo kupującym. Czy Pan przypu-

sza, że Polski Monopol Tytoniowy straci na tem? Napewno nie.

Przedewszystkiem każdy będzie teraz chętnie nabywał skrzynię wyrobów tytoniowych, gdy dotychczas kontentował się zakupem drobnicowym, nieobciążonym dodatkową opłatą. Oznacza to praktycznie zmniejszenie ilości transakcji na rzecz powiększenia ich wielkości. Przecież z powodu tych drobnych zakupów detalistów, konsument nie mógł od czasu do czasu kupić „swoich” papierosów, bo ich brakło.

Teraz przeciwnie wzrosną zapasy u kupców.

Oto klasyczny przykład, co może zdziałać niewielkie napozór udogodnienie, a przecież w skutkach bardzo dodatnie dla samego Monopola Tytoniowego.

KRONIKA

Czwartek
6
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Wincentego Ferar. W.

Czwartek Wjehelma Op.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę niezapomnianych wrażeń dostarczy widzom głęboka sztuka St. Brandowskiego pt. „Na czerwonym wulkanie”. Widowisko zostało zakupione przez ZKP.

Chór Kozaków. Kaukaskich. Wobec niebywalego powodzenia, jakim cieszyła się ta impreza na niedzielnym poranku udało się Dyrekcji Teatru nakłonić ten wysoce artystyczny zespół w składzie 17 osób do powtórzonego występu w nadchodzący piątek wieczorem o godz. 8. Pomimo znacznych kosztów, ceny ustalono popularne. Zupełna zmiana programu zapowiada cały szereg piosenek kozackich, syberyjskich, — pieśni Wołgi, Kaukazu i romanse cygańskie. Nadto program urozmaica tańce kaukaskie i czerkieskie. Bilety są już w rozsprzedaży.

Pełne próby ensemblowe z najbliższej premjery którą będzie przeszłona operetka Falla: „Rozwódka”, dobiegają do końca. Wszystkie pomocnicze zespoły przystąpiły do pełnych prób zespołowych z orkiestrą pod kierunkiem kapelmistrza Hładylowicza, reżysera Andrzeja Jędrzejewskiego i baletmistrza Ciesielskiego.

W dziale dramatu ujrzy światło kinkietów: „Kobieta i szmaragd”, sztuka o podłożu sensacyjnym grana w Warszawie z wybitnym powodzeniem.

REPERTUAR KIN:

Apollo: porywający potęgą film produkcji polskiej p. t. „Dzikie pola”, odkrywający pełnię tragedji nieznanych bohaterów, jeńców wojennych, którzy w obozach koncentracyjnych Rosji przeżywają piekło dantejskie. Jako nadprogram ciekawy dodatek.

Baltyk: wielki film kryminalny w 12 aktach p. t. „Przekleństwo piekieł”, z Janem Murat'em w roli głównej. Ponadto nadprogram p. t. „Tarzan”. Początek o godzinie 17.

Kryształ: — najpiękniejszy film wschodni, którego realizacja pochłonęła z górą 2 mil. dolarów, ciekawa bajka Wschodu p. t. „Żebrak z Bagdadu”. Ponadto doborowy nadprogram z tygodnikiem aktualności Foxa.

Marysińska: — „Dziecko grzechu” i „Ramona”.

Nowości: monumentalny film p. t. „W cieniu krzyża”.

Rewja: — wspaniały program, na który składają się dwa atrakcyjne filmy: polski p. t. „Wiatr od morza”, osnuty na tle powieści Zeromskiego z Eug. Bodo i Adamem Brodziszem w rolach głównych oraz wtelki dramat miłosny p. t. „Nieśmiertelna miłość”, w

Z miast

Związek Legionistów, Oddział w Bydgoszczy zaprasza prezesów wszystkich bratnich organizacji byłych wojskowych, organizacji PW., jak również apolitycznych organizacji społecznych i obywatelskich na konferencję w sprawie bojkotu towarów, prasy i filmów niemieckich w Bydgoszczy. Konferencja odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem”.

— **Koło II. ZUK.** w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie Koła odbędzie się dnia 12 kwietnia o godz. 20 na sali restauracji pod „Lwem” ul. Marszałka Focha. O konieczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd. W razie niestawienia się wymaganej ilości członków, drugie prawomocne walne zebranie odbędzie się w pół godziny później.

— **Tow. Powst. i Wojaków OK VIII Bydgoszcz-Szwederowo** placówka 4-ta. Zebranie plenarne w środę 5 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Kołodzieja przy ulicy Ugory róg Konopnej. Zebranie Zarządu godzinę wcześniej.

— **Związek Powst. i Woj. OK VIII** placówka II-ga Glinki urządza zebranie plenarne dnia 7 bm. o godz. 20 w lokalu Morskie Oko, przy ul. Toruńskiej.

— **Miesięczne plenarne zebranie II Koła BB WR.** odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 19 w sali Rady Okręgowej BBWR przy ul. Mostowej.

— **Requiem Mozarta w Teatrze Miejskim** wykonane będzie w Wielki Czwartek 13 bm. staraniem Miejskiego Konserwatorium Muzycznego na rzecz Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Wykonawcy: Felicja Krysiwiczowa (sopran), Janina Jabłońska (alt), Adam Gruszczyński (tenor), Władysław Bak (bas), chóry i orkiestra Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy. Dyry-

Prezes zarządu Głównego Zw. S.

poseł Paschalski w Bydgoszczy

Na zaproszenie Miejskiego Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. poseł Paschalski, prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego wygłosi dnia 9 kwietnia o godzinie 19 i pół w Strzelnicy (ulica Toruńska) — odczyt: pod tytułem: „Związek Strze-

lecki, a Państwo”. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wvdaje na życzenie, prezes Miejskiego Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. insp. Łapiński, ulica Paderewskiego nr. 22, telefon nr. 20-58.

Bilans rocznej działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Przed kilku dniami w lokalu Związku przy ulicy Długiej 42 odbyło się Walne Zebranie Zrzeszenia powiatowego przy współdziałaniu delegatki Zrzeszenia wojewódzkiego p. Litwinkowej oraz licznie zebranych członkiń.

Szczegółowe sprawozdania za rok 1932-3 dały obraz intensywności pracy tej organizacji. Prowadzi ona na terenie Bydgoszczy przedszkola dla 110 najbardziej potrzebujących dzieci przedmieść. Rupiency i Małych Bartodziej. W okresie wiosennym 1932 r. dożywiano 3670 dzieci rodziców bezrobotnych z 22 szkół powszechnych, oraz dożywia stale 70 dzieci najbardziej potrzebujących z przedszkoli Związku. Pół tego dzieci te w miarę potrzeby otrzymują odzież i obuwie.

W okresie letnim 1932 r. zorganizowano kolonie wypoczynkowe dla 160 dzieci szkół powszechnych.

Organizacja prowadziła również prace

oświatową. W lokalu Związku urządzono szereg przedstawiń i prelekcji na różne tematy.

Zebrań wyraziło gorące uznanie za pełną zaparcia się pracę ustępującej przewodniczącej p. Jadwidze Podgórskiej i udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Do nowego Zarządu weszły: jako przewodnicząca przez aklamację p. Ewa Podworska oraz panie Jadwiga Podgórska, Otylia Januskiewiczowa, Marja Reicheltowa, Stanisława Ritterowa, Eugenia Targońska i Lidja Topolewska. Do sądu honorowego weszły następujące panie: Helena Krzyweowa, Helena Morawska, Halina Pomazańska, Dr. Chrzęszczewska i Jadwiga Zawadzka. Do komisji rewizyjnej panie: Kolaćńska, Wilkowa, Zmigradzka, Zwolanowska i Wolińska. Nowo wybrana prezeska zamknęła posiedzenie wzwaniem członkiń do dalszej owocnej pracy.

Poranek morski korporacji „Eksternia”

Korporacja „Eksternia” (dawniej Korporacja S. K. M.), zrzeszająca w swym gronie samokształczących się eksternistów, z których wielu już — dzięki wytrwałej pracy — uzyskało świadectwa dojrzałości, poza sprawami ściśle naukowymi, interesuje się w niemałym mierze również bieżącymi zagadnieniami społecznymi. Dowodem tego może być ostatni „Poranek morski”, urządzony przez Korporację, wraz z Bratnią Pomocą Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i K. P. W. w auli Gimnazjum Humanistycznego.

Poranek, poświęcony całkowicie sprawie polskiego morza, zagał słowem wstępem prezes „Eksterni” p. Ogiński. Z kolei znany działacz społeczny p. prof. Garbicz wygłosił piękny i starannie opracowany odczyt p. t.: „Polskie morze, a Niemcy”.

Wokalno-muzyczną część „Poranka” zainaugurowała członkini Korporacji p. Fibiłówna, która zarecytowała z subtelną interpretacją wiersz Bugajskiego — „Słowa rozpięte na żaglu”. Wykonawczyń nagrodzono rzesistami oklaskami.

Pozostałą część programu wypełnił solowy występ śpiewaczy p. Przybylskiej, oraz koncert fortepianowy utalentowanej pianistki p. Klukowiczówny. Na specjalne wyróżnienie zasłużyła popis zespołu muzycznego K. P. W., koncertującego na instrumentach serbskich.

Poranek udał się doskonale. Żałować jedynie należy, iż zainteresowanie się społeczeństwa — jak na Bydgoszcz, tak mocno związaną z kwestją morską, — było stosunkowo małe.

Wieczór muzyczny w auli Gimnazjum Kopernika

Staraniem Koła Rodzicielskiego przy Miejskim Gimnazjum im. Kopernika odbył się ub. soboty w auli Gimnazjum piękny wieczorek muzyczny, zorganizowany pod nazwą „Wieczoru primaaprilisowego”. Przyznać trzeba, iż nazwa ta dotyczyła jedynie terminu imprezy, bowiem wieczorek wypadł i pięknie i poważnie. Potwierdza to zresztą udział wykonawców tej miary, jak: pp. Klein-Mierzyńska, Zofja Nowicka, A. Jasiński, mistrowiska orkiestra wojskowa 62 p. p. z kapelmistrzem por. Grabowskim, czy wreszcie chór Szkoły Podchorążych.

Na program wieczorku złożyły się: koncert orkiestry symfonicznej 62 p. p. pod batutą kapłm. por. Grabowskiego, recytacja p. Zofji Nowickiej, śpiew inż. Wyżnikiewicza przy

akompaniamentie fortepianowym p. Klein-Mierzyńskiej, śpiew utalentowanego tenora p. Jasińskiego, występ chóru szkolnego pod dyr. prof. Formanowicza, popis kwintetu szkolnego i t. p. Na specjalne wyróżnienie zasługuje występ chóru Szkoły Podchorążych, który wykonał nader udatnie, pod batutą podechor. Samochwaleńki — kilka pieśni ze swego repertuaru.

Na zakończenie wieczorku, kwintet orkiestry gimnazjalnej ze współdziałaniem członków orkiestry wojskowej, wykonał pod dyr. prof. Formanowicza „Tańce góralskie” z opery „Halka” — Moniuszki.

Całość, uzupełniona udatną i oryginalną audycją radiową — wypadła bez zarzutu.

Z sali sądowej

Ostrożnie z ogniem

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiej Józefy Mierzwy, — właścicielki 64 morgowego gospodarstwa w Dąbrowie Słupskiej pow. szubińskiego, oskarżonej o zły zamiar podpalenia własnej zagrody

Dochodzenia pierwiastkowe, które poszły w tym kierunku, ustaliły, że nocy krytycznej Mierzwowa przebywała w stajni, czyniąc tzw. wieczorny przegląd chudoby. Świeczka, którą oświecała sobie drogę, gasła skutkiem podmuchów wiatru tak, że M. musiała kilkakrotnie zapalać ją. Zapalki, widocznie niedokładnie gaszone, rzucała na podłogę zaśmieconą, jak to zazwyczaj bywa, słomą.

W kwadrans po wyjściu Mierzwowej z obory wybuchł groźny pożar, który mimo akcji ratunkowej przeniósł się na dom mieszkalny, — obracając w perzynę wszystkie zabudowania.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Mierzwowa na 6 miesięcy aresztu.

CZAPKI WOJSKOWE

wysyłka zamiejscowa i dostawa dla wojska i PW.

„WUJ TOM”

1877

Bydgoszcz — Gdańska obok Wedla.

Nakło, n. Notecią
Z życia strzeleckiego
w pow. wyrzyskim

Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie Oddziału Z. S. przy udziale władz P. W. i W. F. i licznie zebranych członków Zebraniu przewodniczył obywatel Buba. Po szczegółowym sprawozdaniu udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Nowy zarząd przedstawia się następująco:

Obyw. Zieliński — prezes, obyw. Tomaszczyk — sekr., Marosz i Mielicki, członkami, a obywatele Modrzyński, Tomaszczyk Mikołaj i Buba zastępcami. Żurowski Alfons — ref. w chowania obyw. — ob. Cichosz zastępca.

Zapowiedź poświęcenia i otwarcia świetlicy w dniu 2 kwietnia spotkała się na zebraniu z wielką radością.

Solec Kujawski

— **Walne Zebranie Z. O. K. Z.** W środę 5 bm. o godzinie 19,30 w sali Hotelu Centralnego w Solcu Kujawskim odbędzie się roczne walne zebranie Koła Miejskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na porządku obrad wybór Zarządu Koła oraz referat delegata Zarządu Obwodowego w Bydgoszczy. Na zebranie zaprasza się wszystkich członków jak również społeczeństwo dotąd nie zorganizowane. PP. kierowników Instytucji oraz panów pracodawców wszelkich gałęzi przemysłu i handlu uprasza się o zainteresowanie swych pracowników do bezwzględnego wzięcia udziału w tymże zebraniu i zachęcenie do wstępowania w szeregi Z. O. K. Z. zwłaszcza w dobie obecnej krzykactwa hitlerowskiego.

Witoldowo w dniu
19-go marca

Już w wigilję dnia Imienin miejscowości Witoldowo przybrało wygląd odświętny, który podniósł się zwłaszcza w czasie capstrzyku, urządzonemu sprawnie i okazale przez miejscowy oddział Strzelec.

Główną uroczystością obchodu niedzielnego była Akademia w sali p. Rybarczyka w Gogolinku, która zgromadziła liczne rzesze mieszkańców. Poza referatem o okolicznościowym p. Klajbora, na program Akademii złożyły się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych z Witol-

Runowo — Wyrzysk

Dnia 11 marca odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego w obecności p. Starosty Wuyka, jego zastępcy p. Weesego, całego Oddziału Z. S. z Lobżenicy i licznych gości z Mroczy, Nakła i całej okolicy. Trzypokojowa świetlica ledwo mogła gości pomieścić. Po dokonanym akcie poświęcenia wszyscy usiedli do skromnego posiłku.

Przemówienie wygłosili ob. Smoliński — maj. rez. oraz p. Starosta Wuyek.

Śpiewy dzieci szkolnych i oddziałów Z. S. uprzyjemniły obecnym pobyt.

Cześć inicjatorom obywatelstwa Runowa za trud poniesiony przy urządzeniu świetlicy, cześć tej młodzieży, która garnie się w szeregi Z. S., aby móc służyć Ojczyźnie.

Jeziora Wielkie

— **Kurs wieczorowy.** Jak w poprzednich latach i ub. zimy urządzono kurs dokształcający dla młodzieży pozaszkolnej. Kurs rozpoczął się 8 listopada 32 r. a skończył 24 marca 33 r. Sluchaczek był 9 sluchaczy 30. Na wyróżnienie zasługują Barzich Edmund, Wietrzykowski Jan Fabizak Stanisław, Pałucki Alfred, Szpala Bronisław, Knirrek Kazimierz i Stańkowski Stefan. Wielkim zaszczytem dla kursu była wizytacja pp. Stepińskiego starosty powiat. Riemera — inspektora szkolnego i Obrebskiego — instruktora oświaty pozaszkolnej. Pan Starosta w serdecznych słowach nakreślił kursistom ideał do którego zdążyć winni — ideał Obywatela — żołnierza.

Kuracja witaminowa —
tanim sposobem

W dniu wczorajszym podczas rozwożenia owoców południowych z hurtowni Ziółkiewskiego (ul. Magdzińskiego) do tut. składów de-likatesów, jakiś nieznan sprawca, korzystając z nieuwagi woznicy — ściągnął z wozu skrzynkę pomarańcz. Spryciarz, śnać amator owoców południowych uszedł wraz z słodkim lupem „z prądem” ulicznym, pozostawiając furmanów w rozpacz.

Spór dwóch rodzin zakończył proces o zabójstwo

Echa krwawej bójkki w Knybawie pod Tczewem

W Knybawie, koło Tczewa, od długiego czasu wiodły ze sobą spór rodziny Falgowskich i Witkowskich.

Jedni drugich pomawiali o chytrych i obłądę. Jedni drugim starali się szkodzić na każdym kroku. Obopólną tą nienawiść komplikował fakt że rodziny mieszkaly w jednym obejściu, przeto spotykać się musiały z sobą codziennie.

Aż nadszedł moment, gdy hamowana cały czas nienawiść wybuchnęła z gwałtowną mocą, a wynikiem starcia był trup biernego świadka codziennych awantur 21-letniego Józefa Makurata, zatrudnionego u p. Falgowskiego. Nienawiść wyładowała się na osobie trzeciej, niezainteresowanej w sporze i trzeba było dopiero tej krwawej ofiary, by przywieść wrogię sobie rodziny do opamiętania.

Onegdaj w sali sądowej Sądu Okręgowego w Starogardzie rozegrał się epilog tego ponurego dramatu. Sądowi przewodniczył wiceprezes p. dr. Jodkowski, oskarżał p. prok. dr. Sobkowicz, bronił p. mecenas Őwikliński.

LOS I. Kl. 27 Loteri Państwowej już można nabyć w kolekturze **PAWEŁ BILLERT TORUŃ, NOWY RYNEK**

Kto wygrał?

Warszawa, 5. 4. (PAT). Wczoraj w 23 dniu ciągnięcia V. klasy 26-tej Polskiej Państw. Loterii Klas. następujące większe wygrane padły na numery losów: 50.000 na nr. 146.258, 15.000 zł. na nr. 52.861, 10.000 zł. na nr. 62.605, po 5.000 zł. wygrały numery: 894, 12.319, 29.736, 107.985 108.510

Sprawdźcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYGOSZCZ ulica Jagiellońska 2** Ciągnięcie V-ej klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. Główna wygrana 100000 zł padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

Lipinki p. Lubawa

— *Obchód Imienin Marszałka* wypadł w wiosce naszej uroczystość. Dnia 18 marca po Mszy św. odbył się poranek dla dziatwy szkolnej. — wieczorem zaś uroczysta akademja którą zajął kierownik szkoły p. Pawłowski. Na program akademji złożyło się przemówienie prezesa ZS ob. J. Śliwy i występy młodzieży szkolnej. W niedzielę oddział ZS. urządził uroczyste zebranie na którym referat wygłosił ob. J. Pawłowski

Programy radiowe

Środa, dnia 5 kwietnia.

Warszawa: 12.10 Płyty. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci a) „Panna kropeczka i jej koleczy” — obrazek St. Die trichówny; b) „Listy o dzieci” — omówi W. Tatariewicz-Malkowska. 16.00 Płyty. 16.00 Odczyt dla maturzystów „Sobleski” wygł. profesor H. Mościcki. 16.40 Jak rozumnie uprawiać sport wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski. 17.00 Audycja dla nauczycieli muz. w szkołach ogólnokształcących. 17.40 Odczyt pt. Pracownicy społeczni na usługach chorych wygłosi dr. W. Chodźko. 18.25 Muzyka lekka. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Feljton literacki pt. „Życie literackie” wygłosi p. St. Adamczewski. 20.00 Odczyt pt. „Ochrona przyrody” wygłosi prof. M. Sokolowski. 20.15 Transmisja z konserwatorium 108 Audycja Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. Słowo wstępne wypowie p. H. Opiński 1) Albert Dankowski Symfonia D-dur (Koniec XVIII wieku) 2) Maciej Kamiński (1734—1821) a) Śpiew Matki z op. „Nędza uszczęśliwiona”, b) Arietta Zosi z op. „Zośka czyli zaloty wiejskie”, 3) Nieznany kompozytor z końca XVIII wieku Symfonia D-dur 4a J. B. Lully (1633—1687) Arja Venus z op. „Theses” (Prolog), b) J. Ph. Rameau (1683—1764) arietta Hebe „Accourez riantes jeunesses” z op. „Le Fetes d’Hebe na sopran z tow. ork. 5) J. Haydn (1732—1809) 2-gi koncert na fortepian z tow. orkiestry G-dur. 22.15 Piosenki w wykonaniu M. Wrońskiej. 22.35 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 6 kwietnia

Warszawa 12.10 Muzyka polska (płyty): — 12.35 23-ci koncert szkolny z Filh. Warsz. 1) a) Ch. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie” b) J. S. Bach: Arja; c) F. Haendel: Gawot z Concerto grosso d-moll, d) Mozart: Czajkowski: Ave verum — odegra ork. 2) a) G. Muffat: Passacaglia g-moll, b) J. S. Bach:

Na ławie oskarżonych zasiedli bracia Jan i Józef Witkowscy, pod zarzutem zabójstwa śp. Józefa Makurata. Obaj bronili się rozpaczliwie, starając się przekonać sąd, że działali w obronie koniecznej.

W wigilję Nowego Roku Falgowski z teściem swym Rybandtem i robotnikami Józefem i Leonem Makuratami zastał Witkowskich na kradzieży drzewa z szopy. Podeszawsz utarek słownej Jan Witkowski, dobywszy rewolweru wymierzył go w kierunku Józefa Makurata,

który odsłonił pierś, mówiąc: strzelaj! Po chwili Jan Witkowski podał swemu bratu rewolwer, który pobiegł za Józefem Makuratem skierowawszy broń w jego stronę, pociągając za cyngiel. Broń jednak nie wypaliła. Wówczas zarepetował i już z odległości trzech kroków strzelił raniąc Makurata śmiertelnie.

Po przesłuchaniu świadków sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał Józefa Witkowskiego na 6 miesięcy więzienia, zaś Jana Witkowskiego uwolnił od winy i kary.

Sytuacja na pomorskim rynku ziemniaczanym

W marcu w pierwszych dniach sytuacja była zupełnie jeszcze nie wyjaśniona, brak było wszelkiego popytu nietylko z zagranicy, ale i wewnętrznego. W drugiej połowie marca rynek zaczął się nieco ożywiać, przeważnie dla celów konsumpcji wewnętrznej. Szczególnie pojawił się popyt na ziemniaki fabryczne, jednak w bardzo małym zakresie, tak, że nie wpłynął on na niższe cen. Zagranicę w pierwszej połowie marca wywieziono zaledwie kilkanaście wagonów i to przeważnie sadzoniaków.

Ceny ziemniaków jadalnych kształtowały się na poziomie w przecięciu zł 5 za 100 kg na rynkach lokalnych. Eksportowe ziemniaki jadalne o wielkości ponad 2-cz cali, dobrze sortowane, bez jakichkolwiek uszkodzeń i plam osiągnęły cenę od zł 2,50—3 za 100 kg loco stacja załadowcza. Fabryki przetworów ziemniaczanych opłacały w ostatnich dniach marca

zł 1,20—1,60 loco fabryka za 100 kg ziemniaków lub 10—11 groszy za kg proc. skrobi.

Sadzoniaki ziemniaczane były oferowane rolnikowi nawet po 3 zł za 100 kg przy bardzo małym popycie, a poważniejszych nagromadzonych zapasach.

Ogólnie charakteryzując położenie na rynku ziemniaczanym, Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu charakteryzuje go w sposób następujący: W obecnej chwili na rynku w Polsce ciąży bardzo poważne ilości ziemniaków na samych tylko ziemiach zachodnich 5 do 6 tysięcy wagonów. Dla tej ilości brak jest zbytu przy coraz to bardziej wzmagającej się podaży rolników, którzy oddają towar za bezcen, potrzebując gotówki na opędzenie wydatków, związanych z wiosennymi robotami rolnymi i zasiewami. Obiektywnie oceniając konjunkturę, nie należy się spodziewać w miesiącu kwietniu podwyżki cen za ziemniaki.

O podniesienie poziomu futbolowego na Pomorzu

Zakończenie kursu dla przodowników piłkarskich

W świetlicy pułkowej 62 p. p. w Bydgoszczy odbyło się onegdaj zamknięcie miesięcznego kursu przodowników piłkarskich, zorganizowanego staraniem Pomorskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, dla członków klubów futbolowych całego Pomorza.

Kurs ten, który odbywał się pod kierownictwem b. reprezentacyjnego gracza Polski z poznańskiej „Warty” p. Marjana Spojdy — ukończyło 26 uczestników, w czym 13 z wynikiem bardzo dobrym. Ci ostatni uprawnieni są do samodzielnego działania i organizowania kursów na terenach swoich klubów.

W uroczystości zamknięcia kursu wzięli

udział pp. kmdt. ob. PW mjr. Cenzartowicz, kmdt. na m. Bydgoszcz por. Lindner, repr. Miejskiego Komitetu WF dyr. Matuszewski i przedstawiciele prasy.

W okolicznościowym przemówieniu, kierownik kursu p. Świątkowski złożył na ręce przedstawicieli władz PW podziękowanie dla władz wojskowych za pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu kursu przodowników. Imieniem kursistów podziękowanie złożył p. Piszczyk.

Kurs ten niewątpliwie przyczyni się do podniesienia sprawności sportowej pomorskiego piłkarstwa.

STAROGARD

— *Z życia 2 pułku szwoleżerów rokitniaków.* Dzień Imienin Marszałka święcił nasz pułk uroczystość. W sobotę odbyła się akademja, zorganizowana przez pułk w kinie „Polonia”. Słowo wstępne wygłosił Dowódca Pułku, ppłk. dypl. Mitkiewicz. Następnie orkiestra pułkowa odegrała wiązankę pieśni legjonowych, poczem nastąpił odczyt o życiu Marszałka.

Na dalszy program akademji złożyły się deklamacje podoficerów i szwoleżerów oraz śpiewy chóru podoficerskiego i utwory muzyczne wykonane przez trębaczki pułku.

Po akademji wyświetlony został film wyszkoleniowy, który szwoleżerowie oglądali z dużym zainteresowaniem.

W sobotę wieczorem przemaszerał ulicami Starogardu przy świetłach pochodni i dźwiękach orkiestry kapstrzyk.

Uroczystości niedzielne zapoczątkowała Msza św. połowa, odprawiona przez kapelana Ks. Strzyżka.

Poza pułkiem, który na nabożeństwo przybył w szyku konnym, we Mszy św. wzięły udział organizacje wojskowe i stowarzyszenia

cywilne.

Po Mszy św. odbyła się defilada, którą odebrał Komendant Garnizonu ppłk. dypl. Mitkiewicz i przedstawiciel Rządu p. Starosta Weiss. Pułk Szwoleżerów swym świetnym wyglądem wzbudzał zachwyt tłumnie zebranych publiczności. Nie mniej dziarsko przemaszerał batalion Strzelca oraz P. W.

W. S.

— *Na szkolnictwo polskie zagranicą* zebrało w powiecie starogardzkim 295,79 zł.

— *Niewinni a trzy miesiące siedzieli w więzieniu.* Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi, Alojzemu i Janowi Lamkiewiczom oraz Fr. Drozdzowskiemu i B. Cudnikowi oskarżonym o kradzież swini w majątku Borkowo. Rozprawa wykazała bezpodstawność oskarżenia i trybunał wszystkich podsądnych uwolnił od winy i kary. Oskarżeni na rozprawę oczekiwali przez 3 miesiące w areszcie śledczym.

W sprawie tej cała prasa „narodowa” na Pomorzu rozpisywała się szeroko atakując Zw. Strzelecki, którego członkami byli niewinnie oskarżeni.

1) Chorał, 2) Fuga g-moll — odegra p. Br. Rutkowski; 3) a) G. P. Palestrina: Improperje, b) J. Górczycki: Sepulto Domino, c) B. Pąkiel: Sanctus z „Missa brevis” — odśpiewa chór „Harfa”; 15.25 Piosenki na płytach gramofonowych. 15.35 Odczyt pt. „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka” wygłosi p. J. Ryngmanowa; — 15.50 Płyty; 16.25 Francuski (kurs średni); — 16.40 „Tajemnica „Zelaznej maski” — wygłosi profesor A. Czartkowski; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych „His Masters Voices” L. v. Beethoven: Trio B-dur op. 97 w wyk. J. Thibaud (skrz.) P. Casals (wioloncz.) i Al-

freda Cortot (fortep.). W przerwie Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 18.00 Odczyt dla maturzystów: „Odsiecz Wiednia” wygł. profesor H. Mościcki 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 Komunikat Przysposobienia rolniczego — wygłosi inż. Z. Kobyliński; 19.30 Kwadrans literacki — Opowiadanie z książki „Wizja Madonny” pt. „Harpun” — C. Jellenty; 20.00 Słuchowisko z Katowic. 20.45 Transmisja z Łodzi koncertu; 22.20 Przemówienie p. Vernon Bartletta w języku angielskim — „Wrażenia z Polski” (Transm. do Londynu); 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4 IV. 1933 r.

Tranzakcje Kupac

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	DEWI
Belgia	124,45—124,1
Wiedeński	—
Bukareszt	—
Holandja	360,20—359,30
Kopenhaga	—
Londyn	30,60—30,44
Nowy York	8,916—8,896
Nowy York telegr.	8,924—8,904
Paryż	35,08—34,99
Praga	26,48—26,42
Sztokholm	162,15—161,35
Szwajcarya	172,40—171,97
Włochy	45,78—45,56
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,40—212,30

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 4 IV. 1932 r.

Zyto	—
Pszonica	—
Jęczmień	—
„ zwyczaj prz.	—
Owies pastewn.	—
do siewu	—
Mąka żytnia 65%	—
„ pszena 65%	—
Otręby żytnie	8,50—9,25
„ pszenne	9,50—10,25
„ grube	10,25—11,25
Ziemniaki jadalne białe	2,00—2,20
„ czerwone	—
Saradela	—

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 4 IV. 1933.

Pszonica nowa	195—197
Zyto nowe	185—187
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastwny	163—171
Owies marchijski	122—125
Mąka pszena	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20,60—22,60
Otręby pszenne	8,40—8,90
„ żytnie	8,75—9,00
Groch Victoria	20,50—23,50
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastwny	13,00—15,00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	12,50—14,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	9,50—10,50
Łubin żółty	12,75—13,75
Seradela nowa	17,00—21,50
Kuchy z orzecha	10,50—
„ liiane	—
„ mielone	10,20—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	9,00—10,10

Poznańska giełda bydłca.

z dnia 4 IV. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ - Poznań z kosztami handl.

WOLY.	zł.
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	62—66
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	54—60
c) mięsiste tuczone starsze	46—50
d) mięsiste mienne odżywione	36—40

BUHAJE.	zł.
a) wytuczone pełno-mięsiste	56—60
b) tuczone mięsiste	50—54
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	38—40
d) mienne odżywione	36—36

KROWY.	zł.
a) wytuczone, pełno mięsiste	58—64
b) tuczone mięsiste	52—56
c) nie tuczone, dobrze odżywione	32—36
d) mienne odżywione	20—28

JAŁOWICE.	zł.
a) wytuczone, pełno mięsiste	62—66
b) wytuczone mięsiste	54—60
c) nie wytuczone, dobrze odżywione	48—52
d) mienne odżywione	36—40

MŁODZIEŻ.	zł.
a) dobrze odżywione	36—40
b) mienne odżywione	32—36

CIELETA.	zł.
a) najprzedniejsze wytuczone	76—80
b) tuczone	68—78
c) dobrze odżywione	60—66
d) mienne odżywione	50—52

OWCE.	zł.
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	—
b) wytuczone starsze skopy i macioraki	—
c) dobrze odżywione	—
d) mienne odżywione	—

SWINIE	zł.
a) pełno mięsiste tuczniaki od 120-15 kg. żywej wagi	104—106
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	96—102
c) mięsiste 80 do 100 kg.	90—94
d) mięsiste ponad kg. 80	80—88
e) maciory i późne kastraty	86—96

Zgubiono

na Słowackiego tekę, zawartość imadelko i drobne części zwrócić za wynagrodzeniem. Toruń, Bankowa 12 Ł.



1894

Kallo! Czy już Szanowny Pan pomyślał o odnowieniu swej garderoby? Kallo!

Na sezon wiosenny i letni polecamy pod hasłem „rekordowo obniżone ceny”

Płaszcz gabardynowe, impregnowane, trenchcoaty i przejściowe! Prochowce od zł. 7.90, prochowce z wełnianej gabardyny od zł. 24.50.
Ubrania męskie z modnych materiałów od zł. 18,50. Ubranka dla chłopców od zł. 2.—
KONFEKCJA SPORTOWA: Pludry od zł. 5.50. Lumberjaki od zł. 15.—
Wielki wybór najnowszych materiałów bielskich na ubrania marynarkowe, wizytowe, wieczorowe i sportowe, ora na ulstry i płaszcze! Kamgarny bielskie na mundury wojskowe! Sukna i kamgarny dla leśników! Szewioty 140 cm. szer. od 3.40. Kamgarny deseniowe od zł. 12,15. Bostony 140 cm. szer. od zł. 3,80. Kropy smokingowe od zł. 16,20.
Artykuły męskie! Bielizna! Pończochy! Skarpety! Kapelusze! Czapki! Krawaty! Łaski! Parasolet! Trykoty!

Dla wielkiego wyboru i cen najniższych opłaca się przyjazd z dalszych stron Pomorza!

Wygodna komunikacja autobusowa!

Wygodna komunikacja autobusowa!

W. KORZENIEWSKI, TOWARZYSTWO AKCYJNE

NAJWIĘKSZY DOM TOWAROWY POMORZA. GRUDZIĄDZ, RYNEK 22/24. TEL. 898.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę: a) restauracji kolejowej w Brodnicy i b) bufetu kolejowego w Lidzbarku z terminem objęcia w dn. ad a) — 30. IV. 1933 r., ad b) — 1. VII. 1933 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewent. świadectwa o inwalidztwie wojennym, najpóźniej do ad a) 11. IV. 1933 r., ad b) 9. V. 1933 r. godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolej. w Brodnicy wzgl. bufetu kolej. na stacji w Lidzbarku”.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170019 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadium w kwocie ad a) 600. ad b) 200 zł., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone. Kwit w wpłacone wadium winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadium zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzcę się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swymi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

10) Informacji bliższych udziela Wydział Osobowy codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia ad a) — 11. IV. 1933 roku, ad b) 9. V. 1933 r. o godz. 13-tej

Uwaga: Oferty złożone po terminie wyznaczonym powyżej w punkcie 1) niniejszego ogłoszenia jak również oferty składane dodatkowo po komisyjnym otwarciu ofert, nie będą uwzględnione

Gdańsk, w marcu 1933 r.
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
 Zlec. Nr. 1856 w Gdańsku.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 kwietnia 1933 r. o godz. 11 sprzedam w Płanowie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: stóg słomy żytniej, 50 cfr. kartonli, drzewo do opłotowania, półwozie, radio, włóke, kultywator oraz rozmaite sprzęty domowe. Zbiórka kupców przed posiadłością p. Ernesta Witta w Płanowie.
 Zlec. Nr. 688/VIII. 1880
 Jaroszyński, komornik Sądu Grodzkiego, V. rewiru w Bydgoszczy, Król. Jadwigi 13.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 kwietnia 1933 r. o godzinie 10 sprzedam w Łęgnowie u pp. Gibasów najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 3 konie, parę półszorków rob., 2 krawy, 2 jałowice, maciore, 9 drabin, kupkę spongów, półwozie, 2 bronny żelazne, wóz roboczy, oraz drób jak kury, kaczki i indyki, oraz wirówkę i 6 krągów.
 Zlec. Nr. 687/VIII. 1879
 Jaroszyński, komornik Sądu Grodzkiego, V. rewiru w Bydgoszczy, Król. Jadwigi 13.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

TABLETKI MUSIĄCE MAG. KLAWE
 ARTIF. VICHY, KARLSBAD, KISSINGEN, EMS, WILDUNGEN, BILIN

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”

Komunikacja towarowo - pasażerska
Bydgoszcz — Toruń — Warszawa
Bydgoszcz — Gdańsk — Gdynia

Przewóz towarów tańszy od kolejowego o około 50 proc.
 Przewóz wszelkich masowych ładunków z miejscowości położonych nad Wisłą, Kanalem Bydgoskim, Brdą i Notecią po cenach bezkonkurencyjnych.

Agentura w Toruniu Nadbrzezie, tel. 75.
Agentura w Bydgoszczy ul. Grodzka 21. tel. 1196
 Oddziały i agentury:
 Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Niezawa, Ciechocinek, Brdyńskie, Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Łódź, Puławy i Sandomierz. 1871

W sprawie upadłości F-y: „Oaza” właśc. Alfred Mench Parkonen wyznacza się na wniosek Wydziału wierzyteli zebranie wierzyteli na dzień 12. IV. 1933 roku godz. 10, pok. 33. Przedmiotem obrad będzie sprawa likwidacji przedsiębiorstwa upadłego dłużnika i dokładne sprawozdanie zarządcy masy.
 7. N. 9/32. 1874
 Zlec. Nr. 401. 1874
 Gdynia, dnia 28. III. 1933 r. Sąd Grodzki.

Próbki reklamowe gratis

Herbata o 30% taniej
 Urządziwszy własną pakownię herbaty najszlachetniejszych gatunków w pierwszorzędnym plantacji mam możliwość **obniżyć cenę o 30%**
Stanisław Grelewicz
Toruń
 Wielkie Garbary 19 tel. 853
 Import Herbaty Palarnia kawy Delikatesy i wina krajowe. 1583

Samochód „Essex”
5 osobowy
 typ. Town Saloon, limuzyna, z kompl. wyposażeniem prawie jak nowy. cena nabywcza 15.000 okazyjnie **do sprzedania za zł. 6500.—**
Domke, Grudziądz, Marsz. Focha 23.

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
 przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.
 Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

Kuchnia Klubu Polskiego
 Bydgoszcz, Gdańska 50
 poleca znane ze swej dobroci **obiady** tylko na maśle po cenach możliwie najtańszych.
 1811 **Ekonomat.**

Sery
 pełnotłuste tyłżycki 1/2 kg 1,20 i 1,40 szwajcarski 2,20
 Śmietankowy 1,40 poleca Gerszewski Toruń, Prosta 10, 1711

Skład
 kolonialno-żywnościowy na ul. Toruńskiej 24, wraz z towarami do sprzedania. Wiadomość u p. K. Jęny ul. Koszarowa 24. 1826

Tani tydzień MYDŁA i proszków
Hurtownia Jan Kapczyński
 Toruń, ul. Szeroka 15. Szczytna 15. 1873

Piegi
 usuwa pod gwarancją „Axela-Krem”; słoik tylko 2.— zł. J. Gadebusch Poznań, Nowa 7. 1667

Ziemniak
 jadalne żółtomięsne „Industria” oddaje w każdej ilości po korzystnej cenie loco dom 1895
„Tranzyt” Toruń, Przedzamcze 20 tel. 242

Niemieckiego
 i polskiego uczy profesora Węglorzowa. Toruń, Mickiewicza 102 I p. 3—5g

Na święta!!!
 Migdały, sultanki, koryntki figi wszelkie przyprawy do pieczenia najtaniej **ARACZEWSKI** Toruń, Chełmińska. 1892

Mieszkanie
 pokój z kuchnią i pokojem wynajmie, Bydgoszcz, Flisacka 3. 1878

Łom czekoladowy
 deserowy 1/8 kg. 45 gr.
 mleczny 1/8 kg. 55 gr.
 z ryżem 1/8 kg. 50 gr.
 nadziewany 1/8 kg. 30 gr.
 wyroby WEDLA stale na składzie po cenach fabrycznych

ZAJĄCE
Jajka wielkanocne
 w największym wyborze po najtańszych cenach własnej fabrykacji poleca **F. Łęgowski** Toruń, Szeroka 4. 1854

Samochód
 ciężarowy Ford używany i dobrze utrzymany kupi zaraz za „ORIENT” w Gdyni. 1876

Zgubiono
 teczkę przy przystanku tramwajowym na rogu ul. Grudziądzkiej. Sumieniny znalazca zechce łaskawie zwrócić portjerowi Funduszu Bezrobocia Toruń, ul. Jagiellońska 25, za ewent. wynagrodzeniem. 1881

Mieszkanie
 5-cio pokojowe z łazienką od zaraz do wynajęcia Toruń, Mickiewicza 72. Bauraska. 1883

ładnie umeblowany pokój
 wejście osobne także na dni do wynajęcia. Toruń Przedzamcze 12. I. 1882

Tanio reparauje
 wszelkie instrumenta muzyczne. Toruń, Mickiewicza 12 m. 3.

Artretyzm
 Reumatyzm, Choroby Kości i Dzieci, nerwowe porażenia, Ischias, lumbago leczy się w **Zdroju Kuroinowrociaw**. Źródło mineralne pitne. Wziewalnie solankowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Senat gdański bez większości

Gdańska koalicja senacka rozbita — Hitlerowcy rozpoczynają atak

Sytuacja wewnętrzno-polityczna w W. M. Gdańsku uległa w ciągu wczorajszego popołudnia powikłaniu. Koalicja, na której opiera się senat Wolnego Miasta, została faktycznie rozbita. Biuro prasowe senatu ogłosiło wczoraj, że blok zjednoczenia narodowego, jedna z trzech partji, wchodzących do koalicji senackiej, zawiadomił senat, iż większości nie popiera złożonego przez senat projektu ustawy o pełnomocnictwach. Wobec tego senat uważa, że koalicja, na której się opierał, jest zerwana i projekt ustawy o pełnomocnictwach z Volkstagu wycofuje. Z drugiej strony jak się dowiadujemy, partja narodowych liberałów, wchodzących w skład bloku zjednoczenia narodowego, wypowiada się kategorycznie za wznowieniem rokowań między partjami koalicji senackiej z hitlerowcami w sprawie utworzenia nowego senatu.

Hitlerowcy wydali wczoraj nadzwyczajny numer tygodnika „Der Vorposten”, który normalnie wychodzi w piątek. Tygodnik prowadzi bardzo ostrą kampanję przeciwko prezydentowi Ziehmowi, podnosząc zasługi kandydata na stanowisko prezydenta, znanego działacza hitlerowskiego Rauschninga. M. in. „Der Vorposten” zaznacza, iż Rauschning posiada wielkie doświadczenie w sprawach, dotyczących byłego obszaru niemieckiego, należącego obecnie do Polski. Rauschning jest autorem pracy o obszarach, wchodzących obecnie w skład Rzplitej Polskiej, która to praca została przez niego napisana na zamówienie niemieckich omylników rządowych.

Organ centrowców twierdzi na podstawie źródłowych informacji, że Senat postanowił

ustąpić a do czasu rozwiązania Sejmu, przeprowadzenia nowych wyborów i utworzenia nowego Senatu urzędować będzie jedynie formalnie.

Biuro Prasowe Senatu Gdańskiego oświadczyło jednak na zapytanie, że uchwała o natychmiastowym wystąpieniu Senatu jeszcze nie zapadła.

Dość tego!

Rzeczpospolita nie pozwoli na maltretowanie swych pracowników przez zbirów gdańskich

Dnia 1 kwietnia NA DWORCU KOLEJOWYM W GDAŃSKU ZDARZYŁ SIĘ WYPADEK POBICIA PRZEZ POSTERUNEK GDAŃSKI STRAŻY CELNEJ POLSKIEGO PRACOWNIKA KOLEJOWEGO HERBARZA. W chwili gdy Herbarz znajdował się służbowo na peronie po odbiór przesyłki służbowej, kontrolowanej już przez gdańskie władze celne, została ona zabrana przez gdańskiego celnika, przy czym tenże zażądał otwarcia paczki. Paczka zawierała jedynie gazety urzędowe. Herbarz żądaniu temu odmówił i wszedł do swego biu-

ra. Po chwili weszło za nim dwóch celników gdańskich, którzy pomimo sprzeciwu Herbarza zabrali gwałtem przesyłkę służbową, a samego Herbarza przemocą zaciągnęli do lokalu urzędu celnego na dworcu. Bez świadków ze strony polskiej przesyłka została otwarta. Pieczęć dawnego kontrolera usunięta. Herbarz zaś został tak maltretowany i pobity, że badający go lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej pracy.

Jak się dowiadujemy, Komisarz Generalny Rzplitej interwenjował w tej sprawie w Senacie.

Kredyty siewne dla Pomorza

90.000 złotych rozdzieli Państwowy Bank Rolny wśród małej własności ziemskiej

Dzięki energicznemu zabiegom p. Wojewody Pomorskiego oraz oddziału grudziądzkiego Państwowego Banku Rolnego uzyskało Pomorze od Rządu większą subwencję na pomoc siewną dla drobnych rolników w wysokości 90.000 zł., z czego 40.000 zł. w gotówce, a

50.000 zł. w ziarnie.

Podania o udzielenie pożyczki siewnej, czy to w gotówce, czy też w ziarnie, należy skierować do poszczególnych starostw powiatowych.

Łódź znowu pracuje

Przed ostateczną likwidacją zakładu w przemyśle włókienniczym

Łódź, 5. 4. (PAT). W dniu wczorajszym po czterotygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem robotników przemysłu włókienniczego rozpoczęły normalnie pracę wszystkie zakłady włókiennicze, należące do wielkiego i średniego przemysłu. Przemysł mały ruszył częściowo.

Łódź, 5. 4. (PAT). Dziś odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi w sprawie powzięcia ostatecznej decyzji co do zawarcia umowy zbiorowej. Stowarzyszenie fabrykantów wysunęło — jak wiadomo — jako warunek zasadniczy

przyjęcie tej umowy przez wszystkie bez wyjątku firmy włókiennicze na terenie okręgu łódzkiego. Rokowania w tych sprawach były przedmiotem obrad w inspektoracie pracy w dniu 1 bm. wskutek jednak niemożności osiągnięcia porozumienia o braku pełnomocnictw ze strony przedstawicieli stowarzyszenia, konferencja w inspektoracie odroczone została do 6 bm., przytem od tego terminu stowarzyszenie zobowiązało się zwołać ogólne zebranie, na którym miałyby być powzięta ostateczna decyzja.

Sądy kapturowe zaczęły działać w Niemczech

Bestjański mord dziennikarza monachijskiego

Wiedeń, 5. 4. (PAT). W miejscowości Holzhausen nad granicą austro-bawarską zamordowano dziennikarza monachijskiego dr. Pella. Mordu dokonało 4 osobników, którzy przyjechali z Bawarii do Austrii samochodem. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że morderstwa dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego.

Dr. Pell bawił w Holzhausen od kilku dni. Wczoraj wieczorem zjawilo się u niego 4 ludzi, którzy wezwali go, by powrócił do Mo-

nachjum, obiecując, że w razie jego powrotu do Niemiec, jego żona i córka wypuszczone będą z więzienia. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Niemiec, zastrzegając się jednak, że pojedzie tylko koleją. Po krótkiej sprzeczce napastnicy dali kilka strzałów do Pella, kładąc go trupem na miejscu. Jedna kula zraniła stojącego w pobliżu kelnera hotelowego. Po dokonaniu mordu sprawcy nie zatrzymani przez straż graniczną (!) zbiegli samochodem do Bawarii.

Stahlhelm przechodzi pod komendę hitlerowców

Berlin, 5. 4. (PAT). Dzienniki przypuszczają, że ostatnie posiedzenie zarządu głównego Stahlhelmu odbywało się pod znakiem jednomyślnego dążenia do „nawiązania jak najściślejszych stosunków koleżeńskich między organizacjami wojskowymi kierunku narodowego” tj. pomiędzy Stahlhelmem oraz oddzia-

łami szturmowymi oraz sztafetowymi. Stwierdzono przytem, że lokalne nieporozumienia nie mogą osłabić „współpracy tych organizacji”, które winny być prowadzone z zachowaniem ich niezależności.

Przewódca organizacji brunświckiego Stahlhelmu Uhlenhaut, powołany po zaarasz-

Komitet ekonomiczny ministrów

Warszawa, 5. 4. (PAT). We wtorek dnia 4 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy, a m. in. sprawa pomocy żywnościowej dla ludności Podkarpacia i Kresów wschodnich, sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych oraz sprawa akcji terenowo-budowlanej.

Polski Eksport Naftowy

Warszawa, 5. 4. (PAT). W „Monitorze Polskim” z dnia wczorajszego ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca rb., ogłaszające statut organizacji przymusowej „Polski Eksport Naftowy”. Statut ten obowiązuje z dniem ogłoszenia. — Czynności swoje Polski Eksport Naftowy rozpocznie z chwilą wpisania go do właściwego rejestru handlowego.

Bezrobocie zmalało o przeszło 7 tysięcy osób

Warszawa, 5. 4. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 1 kwietnia rb. 279,779 osób, co stanowi spadek w stosunku do okresu poprzedniego o 7.063 osoby.

Delegacja węgierska w Warszawie

Warszawa, 5. 4. (PAT). Do Warszawy przybyła delegacja węgierska celem przeprowadzenia z miarodajnymi czynnikami rokowań w sprawie uproszczenia wymiany towarów i ustalenia kontyngentu kompensacyjnego.

Przygotowania do utworzenia Banku Akceptacyjnego

(o) Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) W najbliższych dniach ma być powołany do życia przez Ministerstwo Skarbu komitet organizacyjny Banku Akceptacyjnego. W skład tego komitetu mają wejść przedstawiciele ważniejszych instytucji finansowych. Zadaniem komitetu będzie opracowanie szczegółowo wszelkich materiałów i aktów, związanych z utworzeniem Banku Akceptacyjnego.

Nasi szermierze wyjeżdżają do Monte Carlo

Warszawa, 5. 4. (PAT). W dn. 13 bm. szermierze nasi wyjeżdżają do Monte Carlo, gdzie w dn. 16 do 17 bm. rozegrany zostanie między narodowy turniej drużynowy o puchar dr. Herdena w konkurencji bardzo mocnej.

Masowe ucieczki przed Hitlerem do Polski

Królewska Huta, 5. 4. (PAT). Przez punkt graniczny Bytom przejechało do Polski z Niemiec w miesiącu marcu około 900 żydów obywateli polskich oraz 400 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego. Uciekli oni z Niemiec na skutek represji i prześladowań hitlerowców.

Spadek szylinga austriackiego

Wiedeń, 5. 4. (PAT). W clearingu prywatnym notowano wczoraj wypłatę na Warszawę 102,72; dodatek do clearingu prywatnego wynosił 29 1/2%.

powołaniu jego poprzednika złożył swój urząd. Przeciwno dawnemu przywódcy wytoczono na jego życzenie postępowanie dyscyplinarne. Komisarzem organizacji brunświckiej jest generał Hennig.

W Berlinie aresztowano dwóch angiłków

Londyn, 5. 4. (PAT). W Londynie wywołało wielkie wrażenie aresztowanie przez hitlerowców dwóch obywateli brytyjskich, sekretarza międzynarodowej organizacji kwakrów Cachpoola i dziennikarza Frasera. Związana z aresztowaniem Cachpoola, którego cała działalność jako kwakra poświęcona była wyłącznie akcji na rzecz pokoju.

Aresztowanie to wywołało w kołach politycznych silne oburzenie. W izbie gmin zapytywano rząd o losy aresztowanych i wiceminister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już polecenie bezzwłocznej interwencji.

Rosenberg o swych nowych celach i zadaniach

Berlin, 5. 4. (PAT). Kierownik urzędu do spraw polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej Alfred Rosenberg, którego nominacja na to stanowisko wywołała szerokie echa, zwłaszcza w prasie sowieckiej, złożył oświadczenie, w którym scharakteryzował znaczenie tego nowego urzędu.

Rosenberg oświadczył m. m.: Niemcy odwołują obecnie liczne zainteresowane osoby, przyjeżdżające ze wszystkich części świata. Zachodzi potrzeba, aby ci ludzie skierowani byli natychmiast do odpowiedniej centrali partji narodowo-socjalistycznej. Dalsze sfery działania urzędu stanowią obserwacja wydarzeń zagranicą i pogłębienie wiedzy o działalności poszczególnych osób. W zakresie zadań zagranicznych urzędu do spraw polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej wchodzi również opracowywanie zagadnień terytorjów wschodnich obszaru nadnaddunajskiego, problemu niemieckiego równoprawnienia, wciągnięcia do pracy młodych ludzi, którzy kiedyś mogą być powołani do współdziałania w kształtowaniu się losów Niemiec na terenie międzynarodowym.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenie sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
10 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny wiaaw Gdnieki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszczy: Józef Dobroszański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21. I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak,
Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.
Redaktor odpowiad. na Grudziądz, Józef Stanalub, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik Kujawski”.
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma